CZWARTEK
|23|01|2025|

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 12 (21 392)

Fot. Zbigniew Woźniak

ZACZYNA SIĘ WIELKIE LICZENIE NA DROGACH

SPORT

FINAŁ JEST LEPSZY OD PÓŁFINAŁU \13

BEZ CHŁODNEJ GŁOWY I SPOKOJNEJ RĘKI \15

ANASTAZJA, AGATA I NATALIA \16

ISSN 0137-9127
04
9 770137 912149

OLSZTYN POSZERZY SWOJE GRANICE? \3

DO SZCZĘŚCIA PRZYDAŁBY SIĘ JESZCZE PARKING \4

GLOBALNY KONCERN PRZEGRYWA W POLSKIM SĄDZIE \5

BARBARZYŃCY IDĄ NA ZACHÓD \10

5624otbp-c-K

eprasa.pl 73250bd6d7

PAP/EPA/RONALD WITTEK

PREMIER TUSK W PE: EUROPA BYŁA, JEST I BĘDZIE WIELKA

Dzisiaj być może najważniejsze słowa, jakie powinny paść tu w Parlamencie Europejskim, to słowa skierowane wprost do Europejek i Europejczyków: podnieście wysoko swoje głowy. Europa była, jest i będzie wielka — powiedział podczas debaty w PE polski premier. Donald Tusk ocenił także, że UE powinna traktować wezwania prezydenta USA Donalda Trumpa o podniesieniu wydatków na obronność jako pozytywne wyzwanie.

ŹRÓDŁO: PAP

KOLEJNY PARKING W CENTRUM OLSZTYNA Z PŁATNYM POSTOJEM

Władze miasta zamierzają poszerzyć granice strefy płatnego parkowania. Chodzi o parking w centrum Olsztyna.

Sprawa dotyczy parkingu znajdującego się przy ul. Nowowiejskiego. Łącznie są tam trzy takie miejsca. Wszystkie po sąsiedzku. Dwa z nich należą do gminy i tam od lat obowiązuje strefa płatnego parkowania. Trzeci parking, leżący bliżej Browaru Warmia, też położony jest na miejskich gruntach, ale dzierżawi go prywatna osoba. Jednorazowo może tam parkować kilkadziesiąt pojazdów. Teraz ma się to zmienić.

— By móc włączyć do strefy płatnego parkowania także parking, który do tej pory miasto dzierżawiło prywatnej osobie (dzierżawa kończy się w lutym br.), konieczne było przygotowanie projektu uchwały w sprawie zmiany przebiegu drogi gminnej, jaką jest fragment ul. Nowowiejskiego — informuje Michał Koronowski, rzecznik Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie. — Aktualnie teren ten funkcjonuje jako droga wewnętrzna, co umożliwia jego dzierżawę, ale uniemożliwia wprowadzenie strefy. W tym celu konieczne jest włączenie go do pasa drogowego.

Projekt uchwały będzie głosowany na najbliższej styczniowej sesji Rady Miasta Olsztyna, a po jego wejściu w życie (po opublikowaniu w dzienniku uchwał) uprawomocni się jego włączenie do pasa drogowego. — Zanim jednak zacznie obowiązywać tam SPP, niezbędne będzie uporządkowanie terenu, sprawdzenie stanu utwardzonej nawierzchni czy chociażby wymalowanie oznakowania. Dlatego wprowadzenie SPP planowane jest tam wstępnie w pierwszej połowie 2025 roku.

Strefa parkowania w Olsztynie powiększa się systematycznie co kilka lat. Powód jest zawsze ten sam: kierowcy uciekają przed opłatami na tereny, gdzie ich jeszcze nie ma. Gdy strefa kończyła się na ul. Kościuszki, mieszkańcy ul. Głowackiego narzekali, że to na ich ulicy tłoczą się auta kierowców, którzy nie chcą płacić za parkowanie. Więc drogowcy ponad dekadę temu włączyli tę ulicę do strefy. Wtedy kierowcy przenieśli się na ul. Kościńskiego. Więc i o nią strefa została powiększona. Ale wówczas z ul. Głowackiego i ul. Kościńskiego przenieśli się na ul. Kołobrzeską. Podobnie było z parkowaniem przy starej ul. Warszawskiej i ul. Na Skarpie, które po protestach mieszkańców dziś są w strefie. — Niepokojące zjawiska w zakresie parkowania w ostatnim czasie można zaobserwować na wielu olsztyńskich osiedlach — podkreśla Marcin Szwarc, dyrektor ZDZiT w Olsztynie, który mówi, że do zarządcy dróg wpływają postulaty mieszkańców o konieczności uniemożliwiania parkowania samochodów na zieleńcach, wąskich chodnikach i w obrębie skrzyżowań.

Dyrektor Szwarc zwraca uwagę na rosnącą liczbę prywatnych parkingów, np. w obrębie supermarketów. To powodowało, że kierowcy zaczęli szukać miejsc na publicznych parkingach. — W takich przypadkach liczba chętnych do skorzystania z publicznych parkingów zdecydowanie przewyższała liczbę dostępnych miejsc, co prowadziło do niszczenia okolicznych zieleńców czy też blokowania chodników. Uszczelnienie takich obszarów poprzez wprowadzenie SPP przyniosło oczekiwane efekty — zaznacza dyrektor Szwarc.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

Fot. Zbigniew Woźniak

Parking przy ul. Nowowiejskiego w Olsztynie

WOJEWODA POWOŁAŁ RADĘ KOBIET

33 wybitne ekspertki w swoich dziedzinach, odnoszące sukcesy na arenie krajowej, a także międzynarodowej, weszły w skład, powołanej przez wojewodę warmińsko-mazurskiego Radosława Króla, Rady Kobiet. Nowy organ doradczy ma na celu wzmocnienie głosu kobiet w regionie i budowanie polityki zrównoważonego rozwoju, uwzględniającej potrzeby mieszkańców województwa.

Wojewoda podkreślił, że decyzje Rady będą miały realny wpływ na rozwój społeczny i gospodarczy całego województwa.

— Macie moje pełne wsparcie. Chodzi o to, żeby oddać wam głos, w waszych sprawach — powiedział Radosław Król.

Tuż po powołaniu członkinie rady przystąpiły do pierwszego oficjalnego zadania — wyboru przewodniczącej. W wyniku głosowania funkcję tę objęła Anna Pilarczyk, inicjatorka powołania rady.

— Serdecznie dziękuję za to, że kiedy kilka miesięcy temu zwróciłam się ze swoim szalonym pomysłem do urzędu wojewódzkiego, to pan wojewoda przyjął mnie bardzo serdecznie, z dużą otwartością i ogromnym zrozumieniem, za co jestem mu bardzo wdzięczna — powiedziała nowo wybrana przewodnicząca Anna Pilarczyk.

— Potrzeby społeczeństwa są w różnym wieku bardzo różne. Na pewno będziemy mówić o opiece długoterminowej, o hospicjach dla osób starszych i na to trzeba położyć nacisk na Warmii i Mazurach, bo jest po prostu za mało takich ośrodków — podkreśliła Irena Petryna, członkini Rady Kobiet, prezes Forum Kobiet.

„TO WSZYSTKO SĄ BAJECZKI"

Bajeczkami nazwał prezes PiS Jarosław Kaczyński doniesienia, że kandydat na prezydenta Karol Nawrocki, w przeszłości jako dyrektor Muzeum II Wojny Światowej, korzystał z apartamentu w muzealnym kompleksie i nie zapłacił za pobyt.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 73250bd6d7

OLSZTYN PRZEKONUJE DO POMYSŁU POSZERZENIA SWOICH GRANIC

PREZYDENT OLSZTYNA ROBERT SZEWCZYK PROMUJE POSZERZENIE GRANIC ADMINISTRACYJNYCH KOSZTEM PURDY. CO Z INNYMI GMINAMI LEŻĄCYMI W SĄSIEDZTWIE?

Olsztyn rozpoczął starania o przesunięcie granic w kierunku południowej obwodnicy. Miałoby to się odbyć kosztem gminy Purda.

Miasto chce pozyskać 235-hektarowy teren, stanowiący 0,8 proc. powierzchni gminy Purda. W przeważającej części jest on zarządzany przez skarb państwa, co utrudnia przeznaczenie go na inne cele niż publiczne. Swoje argumenty władze Olsztyna przedstawiły na konferencji prasowej.

— Olsztyn dokładnie planuje przestrzennie obszar znajdujący się w sąsiedztwie obwodnicy miasta, przy granicy z terenami gminy Purda. To są tereny, gdzie zaplanowaliśmy osiedla już powstające lub te, które będą niedługo powstawać. Planowanie przestrzenne po tej stronie miasta już dawno się zakończyło — powiedział prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

Obwodnica granicą miasta

Dlatego, zdaniem prezydenta Szewczyka, kolejnym krokiem jest rozwój Olsztyna na sąsiednich terenach, należących do gminy Purda. — Jasno wynika, że jest ten obszar funkcjonalnie, cywilizacyjnie, komunikacyjnie połączony z Olsztynem.

Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Rady Miasta Olsztyna, dodaje: — Poszerzenie granic to sprawa niezmiernie ważna dla naszego miasta, dla przyszłości Olsztyna i jego mieszkańców. Dlatego chcielibyśmy, by ten teren był zagospodarowany głównie pod usługi publiczne.

Przewodniczący Łukaszewski zapowiada, że formalnie starania o poszerzenie granic miasta rozpoczną się na styczniowej sesji Rady Miasta. — To wtedy przedstawiony zostanie m.in. projekt uchwały o zorganizowaniu konsultacji społecznych w tej sprawie — informuje przewodniczący Łukaszewski. — Następnie Rada Miasta Olsztyna zamierza wystąpić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z wnioskiem o poszerzenie granic administracyjnych miasta o tereny znajdujące się obecnie właśnie na obszarze gminy Purda

Prezydent Szewczyk przypomniał, że na terenach, którymi jest zainteresowane miasto, ma zostać urządzone tzw. miasteczko prawne. W założeniu byłoby nowym osiedlem Olsztyna, stanowiącym centrum usług z zakresu prawa i administracji sądowej dla mieszkańców całego regionu. Takie działanie, zdaniem ratusza, wpisuje się nie tylko w strategię rozwoju miasta, ale także województwa warmińsko-mazurskiego oraz miejskiego obszaru funkcjonalnego. Prezydent Szewczyk twierdzi, że stolica Warmii i Mazur gwarantuje „zrównoważony rozwój tego obszaru, który bezpośrednio przylega do największych osiedli".

— Obwodnica miasta powinna stać się naturalną granicą Olsztyna — twierdzi prezydent Szewczyk.

Czy biorąc to pod uwagę, władze Olsztyna mają w kręgu zainteresowania podobne tereny w gminach Stawiguda i Gietrzwałd?

— Zmieniamy granice nie dla zmiany granic. Chcemy zmienić granice w celu rozwoju konkretnych funkcji w naszym mieście. W związku z tym jesteśmy skoncentrowani na gminie Purda. Zmieniamy, bo jest to perspektywa rozwojowa naszego miasta. Musimy się rozwijać — stwierdził prezydent Olsztyna i dodał: — Nie mamy innych planów.

Purda protestuje

Przypomnijmy, że swoje stanowisko w tej sprawie gmina Purda ma już wypracowane. W apelu Rada Gminy Purda domaga się od władz Olsztyna powstrzymania się od wszelkich działań zmierzających do zmiany granic Olsztyna.

Ze swojej strony władze Purdy zapowiadają protest mieszkańców, który najprawdopodobniej odbędzie się pod ratuszem w dniu styczniowego posiedzenia Rady Miasta Olsztyna.

Do sprawy odniosły się również władze powiatu olsztyńskiego. Rada Powiatu w Olsztynie upoważniła jej przewodniczącego do udzielenia prezydentowi Olsztyna odpowiedzi na jego pismo w sprawie pomysłu aneksji przez miasto terenów inwestycyjnych gminy Purda.

W swoim liście Grzegorz Drozdowski, przewodniczący Rady, napisał do Roberta Szewczyka m.in.: „Chciałbym Panu zasygnalizować, że Rada Powiatu

Fot. Zbigniew Woźniak

w Olsztynie do propozycji władz miasta Olsztyna podchodzi sceptycznie i popiera apel radnych gminy Purda z dnia 30 grudnia 2024 r. o powstrzymanie wszelkich działań zmierzających do zmiany granic miasta kosztem terenów należących do gminy Purda, a tym samym do powiatu olsztyńskiego".

W opinii radnych powiatu olsztyńskiego miasto Olsztyn, powiat i leżące w jego granicach gminy mogą się harmonijnie rozwijać, współpracując ze sobą na zasadach partnerstwa. Dążenie do poszerzenia granic Olsztyna wbrew interesom i oczekiwaniom sąsiednich samorządów byłoby zaprzeczeniem idei partnerstwa.

Radni powiatu olsztyńskiego jednogłośnie zaakceptowali treść tego pisma.

Komentując decyzję Rady, radny, a zarazem starosta olsztyński Andrzej Abako stwierdził: – Chciałbym przypomnieć panu prezydentowi, że w listopadzie 2023 r. Rada Miasta Olsztyna, której wtedy przewodniczył, podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia „Strategii miejskiego obszaru funkcjonalnego Olsztyna 2030+", która jednoznacznie wskazuje na konieczność partnerskiej współpracy pomiędzy Olsztynem a otaczającymi miasto gminami Barczewo, Dywity, Gietrzwałd, Jonkowo, Purda i Stawiguda, która jest korzystna zarówno dla Olsztyna, jak i jego najbliższych sąsiadów. Nie ma w niej natomiast mowy o tym, że do rozwoju obszaru aglomeracyjnego, jaki tworzą, niezbędne są jakiekolwiek aneksje terytorialne.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

MINISTERSTWO OBIECUJE POMOC W ODBUDOWIE SZKOŁY

Przypomnijmy. W poniedziałek wieczorem pożar zniszczył budynek Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Szkotowie. Uczęszczało do niej ok. 100 uczniów i przedszkolaków. Nikt nie odniósł obrażeń, ale szkoła nie nadaje się do tego, by prowadzić w niej zajęcia.

Około godz.19 ogień przeniósł się z sąsiadującego z nią budynku mieszkalnego. Rozprzestrzenił się na dwa skrzydła placówki. Z żywiołem walczyło całą noc 78 strażaków z kilku jednostek z sąsiednich powiatów. Straty są duże – wartość budynku

szkoły oszacowano na około 16 mln zł. Strażacy nie dopuścili do tego, by ogień przeskoczył na pobliską halę sportową wartą około 6 mln zł.

Jak poinformował Kacper Lawera z Departamentu Komunikacji w MEN, ministerstwo skontaktowało się z władzami gminy Kozłowo, przekazując informację o możliwości pozyskania środków finansowych na odbudowę lub remont zniszczonej w wyniku pożaru szkoły w Szkotowie.

Jak przekazał resort, organ prowadzący placówkę, gmina Kozłowo, będzie mógł wystąpić do MEN o środki z rezerwy budżetu państwa. MEN udziela wsparcia jednostkom samorządu terytorialnego m.in. przy usuwaniu skutków zdarzeń losowych w budynkach publicznych szkół i placówek oświatowych ze środków rezerwy na uzupełnienie dochodów jednostek samorządu terytorialnego – wyjaśnił resort edukacji.

Dzieci i nauczyciele od wtorku skierowano do oddalonej o 5 kilometrów szkoły w Rogożu. Uczy się tam obecnie razem z przeniesionymi dziećmi ok. 200 uczniów.

PAP

REKLAMA

Ogłoszenie o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów:

– **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie Linowo, na obszarze przyległym do wsi Stary Olsztyn, oznaczonym symbolem A, gmina Purda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko** (Uchwała intencyjna nr LIV/408/2023 Rady Gminy Purda z dnia 23 maja 2023 r.),
– **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie Linowo, na obszarze przyległym do wsi Stary Olsztyn, oznaczonym symbolem B, gmina Purda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko** (Uchwała intencyjna nr LIV/409/2023 Rady Gminy Purda z dnia 23 maja 2023 r.).

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2023 r. poz. 1688) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu w dniach od 31 stycznia 2025 r. do 21 lutego 2025 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Purda, Purda 71B projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w obrębie Linowo wraz z prognozami oddziaływania na środowisko. Dokumenty dostępne będą również na stronie BIP Urzędu Gminy: https://bip.purda.pl/.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projektach:
– miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie Linowo, na obszarze przyległym do wsi Stary Olsztyn, oznaczonym symbolem A, gmina Purda,
– miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie Linowo, na obszarze przyległym do wsi Stary Olsztyn, oznaczonym symbolem B, gmina Purda

odbędzie się **11 lutego 2025 r.** o godzinie **15:30** w świetlicy wiejskiej w Klewkach, Klewki 15, 10-687 Olsztyn.

Zgodnie z art. 18 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do Wójta należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Purda, Purda 19, 11-030 Purda) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektroniczne (na adres mailowy: d.grabowska@purda.pl), z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **7 marca 2025 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Purda.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Purda: https://bip.purda.pl/ (zakładka: Inspektor ochrony danych w Urzędzie > Obowiązek informacyjny).

Wójt Gminy Purda
Teresa Chrostowska

3025otbr-a-M

eprasa.pl 73250bd6d7

ZACZYNA SIĘ WIELKIE LICZENIE NA DROGACH

RUSZA GENERALNY POMIAR RUCHU 2025 NA DROGACH KRAJOWYCH. TAKIE BADANIA PRZEPROWADZA SIĘ CO PIĘĆ LAT. I NIE CHODZI TYLKO O STATYSTYKĘ, ALE TEŻ O TO, ŻEBY DZIĘKI NIEJ WIEDZIEĆ, GDZIE TRZEBA PRZEBUDOWAĆ DROGĘ I JAKA POWINNA ONA BYĆ.

Dziś drogowcy zaczynają pomiary natężenia ruchu na drogach krajowych. Wielkie liczenie wszystkich pojazdów, od rowerów po wielkie ciężarówki, odbędzie się w całej Polsce. Na Warmii i Mazurach jest 138 punktów pomiarowych. Takie badania przeprowadza się co pięć lat, a auta liczone są głównie metodą wideorejestracji. Po co drogowcom ta wiedza, te liczby?

— Na ich podstawie podejmowane są decyzje dotyczące budowy nowych dróg, ich przekroju, geometrii i węzłów — tłumaczy Katarzyna Kozłowska, rzecznik prasowy olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. — Określane są wskaźniki ekonomiczne decydujące o realizacji inwestycji lub jej zaniechaniu, przeprowadzeniu remontu i jego zakresie.

Nie chodzi więc tylko o statystykę, ale też o to, żeby dzięki niej wiedzieć, gdzie z powodu dużego ruchu trzeba pilnie przebudować drogę i co istotne — o jakich parametrach powinna być to droga.

W różne dni i o różnych porach

Pomiary wykonywane będą podczas kilku specjalnie wybranych dni, o różnych porach, zarówno w dzień, jak i w nocy. Bo chodzi o to, jak wyjaśnia rzeczniczka, żeby uzyskać pełny obraz sytuacji na drogach.

Dzisiejszy, pierwszy pomiar będzie prowadzony w godzinach 6-22 i na odcinkach dróg krajowych, na których średni dobowy ruch roczny pojazdów silnikowych ogółem w poprzednim pomiarze (w latach 2020-2021) był większy od 6000 pojazdów na dobę, oraz na odcinkach, na których poprzednio nie wykonywano pomiaru ruchu. W województwie warmińsko-mazurskim jest 51 takich odcinków. I tu będzie w sumie pięć pomiarów 16-godzinnych i cztery pomiary 24-godzinne.

Ruch rośnie

Generalny pomiar ruchu przeprowadza się co pięć lat. Ostatni pomiar ruchu odbył się w latach 2020-2021 i trwał dłużej ze względu na pandemię. Ograniczenia w przemieszczaniu się i to, że Polacy mniej podróżowali w obawie przed zakażeniem covidem, wypłynęły na wyniki badania.

Fot. Zbigniew Woźniak

Najbardziej zatłoczoną wylotówką z Olsztyna jest S51 od Olsztyn Południe w kierunku Stawigudy

Z ostatniego pomiaru wynikało, że średni dobowy ruch na sieci dróg krajowych w województwie warmińsko-mazurskim wyniósł 7560 pojazdów. W porównaniu z pomiarem z 2015 roku ruch wzrósł o około 23 proc. Jednak wciąż był jednym z najniższych wyników spośród danych zebranych ze wszystkich województw. Dla porównania średnie natężenie ruchu w latach 2020-2021 w całej sieci dróg krajowych wyniosło 13 574 pojazdy na dobę.

Tu jak w ulu

Na Warmii i Mazurach najbardziej obciążoną ruchem drogą była siódemka, na której średnie natężenie ruchu wynosiło około 20 tysięcy pojazdów na dobę. Jednak dużo większy ruch był w okolicach Olsztyna. Z pomiaru wynikało bowiem, że najbardziej zatłoczoną wylotówką z Olsztyna była S51 od Olsztyna-Południe w stronę Stawigudy, gdzie średnio na dobę przejeżdżało 22 140 pojazdów. Tylko nieco mniejszy był na szesnastce od Olsztyna-Wschód w kierunku Barczewa. Średnie natężenie ruchu wyniosło tu 20 245 pojazdów na dobę. Trzecią najbardziej ruchliwą wylotówką z miasta okazała się droga DK51 w stronę Dywit, gdzie było 12 907 pojazdów na dobę. A na czwartym miejscu był wylot na Ostródę. Tu, na szesnastce, odcinek Olsztyn-Zachód — Podlejki średnio na dobę przemierzało 11 120 pojazdów.

W przypadku piątej drogi krajowej, prowadzącej do Olsztyna, czyli DK53, natężenie ruchu na odcinku Olsztyn-Pieczewo — Pasym wynosiło 6738 pojazdów na dobę.

Tłoczno na obwodnicy

Podczas ostatniego pomiaru po raz pierwszy został zbadany ruch na olsztyńskiej obwodnicy. Jak wynikało z tamtego pomiaru, największy ruch był na odcinku obwodnicy Olsztyn-Jaroty — Olsztyn-Pieczewo (15 484 pojazdy na dobę) i Olsztyn-Pieczewo — Olsztyn-Wschód (15 303 pojazdy na dobę).

W przypadku dwóch pozostałych odcinków: S16 Olsztyn-Południe — Olsztyn-Jaroty i DK16 Olsztyn-Zachód — Olsztyn-Południe natężenie ruchu wynosiło odpowiednio 12 790 i 5576 pojazdów na dobę.

W tym roku ruch na obwodnicy będzie mierzony w sześciu punktach, ale nie będzie takich pomiarów na olsztyńskich ulicach, które są odcinkami dróg krajowych. Pomiar wykonywany jest bowiem na istniejącej sieci dróg krajowych zarządzanych przez oddział GDDKiA w Olsztynie, a więc z wyłączeniem tych odcinków, które przebiegają przez miasta na prawach powiatu i są zarządzane przez prezydentów tych miast. Taka sytuacja ma miejsce m.in. w Olsztynie. Koszt tegorocznego pomiaru ruchu w regionie to prawie 1,5 mln zł.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

DO SZCZĘŚCIA PRZYDAŁBY SIĘ JESZCZE PARKING

Tunel łączący dworzec z Zatorzem był strzałem w dziesiątkę. Coraz więcej osób z niego korzysta, idąc na pociąg czy też skracając sobie drogę. Ale zdaniem niektórych brakuje parkingu.

Tunel o długości 140 metrów, który połączył Zatorze z dworcem kolejowym, to wisienka na torcie w przypadku inwestycji,którą była modernizacja stacji Olsztyn Główny. To duża wygoda i oszczędność czasu, bo nie trzeba już iść przez wiadukt na ul. Limanowskiego. Coraz częściej olsztynianie podnoszą jednak kwestię braku parkingu przy wejściu do tunelu.

Tu trzeba jasno powiedzieć, że od początku inwestycji, czyli przebudowy stacji Olsztyn Główny, której elementem jest nowy tunel, nie było w planach budowy parkingu od strony Zatorza. To, że powstał chodnik od wyjścia z tunelu aż do ul. Zientary-Malewskiej, to efekt porozumienia olsztyńskiego Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu z PKP PLK.

Fot. Zbigniew Woźniak

Jednak parking byłyby wielką wygodą, tak jak sam tunel, bo dzięki niemu można byłoby zostawić auto przed podróżą pociągiem. A miejsca jest tu naprawdę dużo, bo działka ma ponad pół hektara. Teren należy do miasta, które mogłoby wybudować parking. Kiedy kolejowa inwestycja dobiegała końca, padły zapowiedzi z ratusza, że miasto rozważa budowę w tym miejscu parkingu, ale nie klasycznego, na którym można zostawić samochód i przesiąść się na pociąg, ale typu kiss and ride, czyli pocałuj i jedź. Taki parking umożliwia kilkuminutowy postój, by np. wysadzić czy zabrać pasażera. Ale nie można już zostawić tu auta na cały dzień.

— Pomysł jak najbardziej jest aktualny i mamy nadzieję, że prędzej czy później parking tego typu tam powstanie — mówi Patryk Pulikowski, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Olsztyna.

Parkingi typu kiss and ride, kiss & ride, K & R, K + R, bo takie nazwy się spotyka, są zwykle przy dworcach, lotniskach, centrach przesiadkowych i szkołach. Mają ułatwić szybką przesiadkę pasażera pojazdu na inny rodzaj transportu lub dojście do obiektu. Parking tego typu znajduje się przy węźle przesiadkowym Olsztyn-Śródmieście. Jest tam miejsc na 10 pojazdów, a stanąć można maksymalnie na 5 minut. Wystarczy, by podrzucić na przystanek kolejowy kogoś czy zabrać z niego, ale o pozostawieniu auta na dłużej nie ma już mowy.

AM

eprasa.pl 73250bd6d7

POLSKI SĄD ZASTOPOWAŁ MONOPOLISTYCZNE ZAPĘDY GLOBALNEGO KONCERNU

SĄD OKRĘGOWY (XXII WYDZIAŁ WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ) W WARSZAWIE ODDALIŁ POWÓDZTWO GIGANTA AUDI AG PRZECIWKO ANDRZEJOWI SENKOWSKIEMU, WŁAŚCICIELOWI POLCAR PPH.

Materiał nadesłany

Niemiecki koncern pozwał w 2020 roku polskiego przedsiębiorcę, wnosząc o zakazanie mu importowania i wprowadzania do obrotu gospodarczego grilli (atrap chłodnicy) zawierających elementy (miejsce) pozwalające na zamocowanie znaków towarowych Audi.

Podobnie wykonane są atrapy chłodnicy w modelach innych koncernów samochodowych, które przeciwko ich sprzedaży nie zgłaszają analogicznych zastrzeżeń.

Sprawa jest absolutnie bezprecedensowa, bo kluczowym zarzutem ze strony producenta samochodów było rzekome wykorzystywanie znaku towarowego Audi (czterech przecinających się kół), podczas gdy na atrapach chłodnicy zakwestionowanych przez Audi AG znajdował się jedynie wytłoczony kontur z otworami montażowymi służący do późniejszego zamocowania oryginalnego emblematu marki.

Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, iż zakwestionowane przez Audi atrapy przeznaczone były głównie do starszych modeli Audi i tych części koncern sam już nie produkuje i nie oferuje.

Działania koncernu Audi de facto można uznać za metodę mającą na celu zniesienie lub chociażby obejście działania klauzuli napraw, obowiązującej w Polsce od 2007 roku, która ma na celu ograniczać szkodliwy monopol producentów w zakresie produkcji i sprzedaży części zamiennych.

Dzięki niej właściciel samochodu, któremu potrzebny jest do niego nowy reflektor, zderzak czy atrapa chłodnicy, nie musi kupować wyłącznie drogich części z ASO, tylko może poszukać zamienników w znacznie niższej cenie i tej samej jakości.

Jakkolwiek klauzula napraw w nieco karłowatym i niepełnym kształcie została przyjęta przez Parlament Europejski w 2024 roku, TSUE w Luksemburgu, do którego polski sąd skierował w 2022 roku pytania prejudycjalne w sprawie Audi AG kontra Polcar PPH, wskazał, że w sporze można mówić o użyciu znaku towarowego, zaś klauzula napraw nie znajduje zastosowania do ochrony znaków towarowych. Trybunał zastrzegł jednocześnie, że to do sądu krajowego będzie należała ostateczna ocena, czy takie użycie znaku godzi w funkcje znaku towarowego, czy też nie, a więc czy w faktycznych realiach konkretnej sprawy można mówić o naruszeniu prawa do znaku.

Freepik

Sąd Okręgowy w Warszawie uznał, iż w sytuacji, gdy pochodzenie części zamiennej nie budzi wątpliwości (nabywca wie, że jest to część alternatywna), biorąc pod uwagę istniejące uwarunkowania rynkowe i przyzwyczajenia nabywców, sprzedaż przez Polcar PPH alternatywnych grilli z miejscem na znak towarowy Audi nie narusza funkcji znaku towarowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego w Warszawie żadna z funkcji znaku towarowego Audi nie została naruszona. Nie można więc mówić o naruszeniu prawa do znaku towarowego.

Skoro celem działania Polcar PPH było i jest zapewnienie konsumentom dostępu do części zamiennych do używanych samochodów – szczególnie gdy Audi AG nie zapewnia wszystkich oryginalnych części zamiennych do starszych samochodów – to konsumentów nie można skazywać na przymus nabywania używanych części, które często nie są już dostępne.

Dodatkowo w orzeczeniu sąd podkreślił, iż liczba starszych używanych samochodów w Polsce nie jest wcale marginalna, a liczba używanych samochodów Audi zarejestrowanych w Polsce, do których pasują zakwestionowane atrapy, wynosi dziesiątki tysięcy i choć starsze samochody spełniają gorsze normy emisji spalin, to jednocześnie utrzymywanie starszych samochodów zamiast produkcji nowych – oceniając całościowo i globalnie – powoduje o wiele niższy ślad węglowy niż ten spowodowany zużyciem surowców (w tym metali rzadkich) i niszczeniem środowiska naturalnego występujących przy produkcji nowych aut.

Niezależnie od wszczęcia przez Audi AG opisanej powyżej sprawy cywilnej niemiecki koncern równolegle zainicjował i popierał postępowanie karne przeciwko właścicielowi Polcaru – Andrzejowi Senkowskiemu.

W postępowaniu tym Audi AG twierdziło, że import grilli z miejscem na znak stanowi dokonanie obrotu towarem z podrobionym znakiem towarowym.

Po przejściu całej ścieżki prawnej sądy karne obydwu instancji uznały Andrzeja Senkowskiego za niewinnego.

Audi próbowało jeszcze kwestionować prawomocne uniewinnienie, wnosząc kasację do Sądu Najwyższego, ale w 2024 roku Sąd Najwyższy uznał wniesioną przez pełnomocnika Audi AG (oskarżyciela posiłkowego) kasację za oczywiście bezzasadną, tym samym ostatecznie zatwierdził prawomocne uniewinnienie Andrzeja Senkowskiego od stawianych mu zarzutów i nakaz zwrotu zatrzymanych przez Urząd Celny atrap chłodnicy.

PROTEST W CENTRUM OLSZTYNA. „TAK DLA EDUKACJI, NIE DLA DEPRAWACJI”

Przed Urzędem Wojewódzkim w Olsztynie odbyła się manifestacja przeciwko edukacji zdrowotnej wprowadzanej przez MEN od września 2025 roku. Protestujący wyrazili sprzeciw wobec, jak twierdzą, kontrowersyjnych treści nauczania, które mogą zagrozić wartościom rodzinnym.

Przed Urzędem Wojewódzkim w Olsztynie Regionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Olsztynie ze Stowarzyszeniem „Nauczyciele dla Wolności” zorganizowały manifestację przeciwko wprowadzeniu przez MEN od 1 września 2025 roku przedmiotu edukacja zdrowotna, który, jak twierdzą, zawiera kontrowersyjne i deprawujące treści nauczania.

Fot. Zbigniew Woźniak

Według manifestujących przedmiot edukacja zdrowotna zadziałałby jak „antyrodzinna piła łańcuchowa” oraz zniszczyłby w dzieciach to, co potrzebne do założenia trwałej i szczęśliwej rodziny.

— Jest to sprzeciw w sprawie deprawujących treści, które próbuje wdrożyć Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach nowego przedmiotu — tłumaczyli protestujący.

Pod Urzędem Wojewódzkim pojawiło się około 100 osób.

Przypomnijmy, że wiosną ubiegłego roku, zapowiadając wprowadzenie nowego przedmiotu, minister edukacji Barbara Nowacka mówiła, że będzie to przedmiot obowiązkowy. Teraz plany się zmieniły. W roku szkolnym 2025/2026 edukacja zdrowotna będzie przedmiotem nieobowiązkowym. Jednak nie wiadomo, co dalej, dlatego temat wciąż wzbudza liczne kontrowersje, prowokując przeciwników do nieprzerywania protestów i manifestacji.

— Widząc te napięcia, ja też muszę ochronić szkołę przed awanturą polityczną — w 2025 r. edukacja zdrowotna będzie przedmiotem nieobowiązkowym — zapowiedziała w Radiu RMF FM Nowacka. Zaznaczyła, że będzie zachęcać wszystkich rodziców, nauczycieli i uczniów do wzięcia udziału w zajęciach.

— Po zakończeniu 2025 r. bardzo poważnie porozmawiamy z nauczycielami, jak ten program się sprawdza. Będzie ewaluacja i ona da nam decyzję, w jakim kierunku zmierzamy — dodała.

Edukacja zdrowotna ma być realizowana w klasach IV-VIII szkoły podstawowej, I-III liceum ogólnokształcącego i klasach I-III technikum. **AG**

eprasa.pl 73250bd6d7

MŁODZIEŃCY WYŁUDZALI I PRALI

Do olsztyńskiego Sądu Okręgowego trafił akt oskarżenia przeciwko pięciu 17- i 18-latkom z Kętrzyna, którzy najpierw włamywali się na cudze konta na portalu społecznościowym i podszywając się pod ich tożsamość wyłudzali kody blik. Oszukali w ten sposób ponad 60 osób w całym kraju.
Grupa nastolatków działała w 2023 roku, oskarżeni mieli wtedy po 17 i 18 lat. Szajką, którą śledczy zakwalifikowali jako zorganizowaną grupę przestępczą, kierować miał wówczas 17-latni chłopak. Wszyscy członkowie gangu mieli skończoną podstawówkę i uczyli się w średniej szkole.
Oficer prasowy policji w Olsztynie Jacek Wilczewski poinformował, że nastolatkowie włamywali się na konta na popularnym portalu społecznościowym i przejmując je wysyłali do innych osób prośby o kody blik. Gdy je otrzymywali natychmiast wypłacali z bankomatów pieniądze. W sumie oszukali w ten sposób 60 osób w całym kraju, niektórych kilkukrotnie. Jednorazowo wypłacali do 1 tys. zł.
— W sumie oskarżonym w tej sprawie przedstawiono ponad 50 zarzutów — powiedział Wilczewski. Dodał, że dotyczą one udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, cyberoszustwa, fałszowania dokumentów i posiadania narkotyków.
Jak poinformował, że gdy policjanci z wydziału do walki z cyberprzestępczością gospodarczą i wydziału Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zabrali sprzęty elektroniczne członków grupy okazało się, że ci wyłudzone pieniądze „prali" przy wykorzystaniu kryptowalut — wielokrotnie przelewali je pomiędzy kolejnymi portfelami wirtualnej waluty. Na jednym z komputerów policjanci znaleźli także materiały o treści pedofilskiej. W związku z tym właściciel tego komputera usłyszał zarzut posiadania materiałów o takim charakterze.
Wszyscy członkowie gangu są na wolności, zastosowano wobec nich dozór policji. Za zarzucone im czyny grozi do 15 lat więzienia. **PAP**

KAŻDA POMOC JEST NA WAGĘ ZŁOTA

W Łążynie (gmina Lubawa) doszło do pożaru budynku mieszkalnego. Ogień szybko objął drewnianą konstrukcję domu, powodując znaczne zniszczenia.
Pomimo intensywnych działań dziewięciu zastępów straży pożarnej, dach oraz poddasze zostały w dużej mierze strawione przez płomienie. Dwie osoby doznały obrażeń związanych ze stresem i podtruciem dymem i trafiły do szpitala.
Wstępne szacunki wskazują na straty rzędu 1,5 miliona złotych. Przyczyna pożaru pozostaje nieznana. Poszkodowany w pożarze Adrian Chmielewski założył zbiórkę w portalu Pomagam.pl, apelując o wsparcie:
„Pożar całkowicie strawił poddasze użytkowe, w którym mieszkałem wraz z żoną, oraz większą część dachu. Reszta dachu nadaje się tylko do rozbiórki. Ucierpiało też mieszkanie mojej mamy – podłogi i ściany nadają się do zerwania, sufity odpadają, a meble puchną. Próbujemy uratować, co tylko się da.
Z całego serca zwracam się uprzejmie o pomoc w formie każdej złotówki i za każdą dziękuję serdecznie".
Lokalna społeczność oraz wszyscy chętni mogą wesprzeć rodzinę w odbudowie domu, dokonując wpłat na stronie zbiórki. Każda pomoc jest na wagę złota.
AL

Fot. archiwum zbiórki

REKLAMA

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Na podstawie art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344, z późn. zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r., poz. 2213)

Wójt Gminy Elbląg

ogłasza drugi publiczny przetarg ustny ograniczony na sprzedaż następującej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Elbląg:

Lp.	Obręb	Numer działki	Powierzchnia w ha	Numer KW	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego / opis nieruchomości	Cena wywoławcza brutto w zł	Sprzedawane prawo	Minimalne postąpienie zł	Wadium zł
1.	Kazimierzowo	18/1 18/2 19/1 19/2	razem: 1,8300 ha ---------- 1,6900 ha *w tym: W-RV – 0,0200 ha N – 0,2800 ha RV – 1,3900 ha* 0,0100 ha *w tym: W-RV – 0,0100 ha* 0,1200 ha *w tym: N – 0,1200 ha* 0,0100 ha *w tym: W-ŁIII – 0,0100 ha*	EL1E/00036044/4	miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego – uchwała nr XXXIII/150/05 Rady Gminy Elbląg z dnia 20 października 2005 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu obrębu Kazimierzowo: funkcja R – tereny rolnicze, funkcja ZN – tereny zieleni naturalnej, funkcja WS – tereny wód powierzchniowych śródlądowych. Nieruchomość gruntowa niezabudowana. Kształt nieruchomość regularny, zbliżony do prostokąta, ukształtowanie terenu płaskie. Zachodnia część jest niezagospodarowana i zakrzaczona, prawdopodobnie jest to pozostałość po dawnym siedlisku. Od strony północnej i zachodniej granicę działek stanowią rowy melioracyjne odkryte. Pozostała część użytkowana jest rolniczo jako grunt orny. Dojazd do nieruchomości jest dogodny i następuje drogą gminną o nawierzchni gruntowej, ok. 330 m od drogi powiatowej, dawnej siódemki. Wjazd na nieruchomość przez przepustem w południowo-zachodnim narożniku działki nr 19/1	137 700	własność	1380	13 770

Minimalne postąpienie: o wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
W związku ze zbywaniem nieruchomości rolnej zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 423), dalej: UKUR. Niniejszy przetarg ogranicza się do rolników indywidualnych w rozumieniu przepisów ww. ustawy.
1. I przetarg miał miejsce w dniu 6 września 2024 r.
2. Przetarg odbędzie się w dniu **25 lutego 2025 r. o godz. 10:00 w sali nr 1** Urzędu Gminy w Elblągu, ul. Browarna 85.
3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium przelewem bankowym na konto Urzędu Gminy Elbląg: Bank Millennium S.A., nr konta **85 1160 2202 0000 0005 9347 6314**, najpóźniej **do dnia 18 lutego 2025 r. Obowiązuje wpłata wadium z podaniem numeru działki.**
4. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest spełnienie wymogów UKUR. Najpóźniej **do dnia 18 lutego 2025 r.** należy dostarczyć do Urzędu Gminy Elbląg, ul. Browarna 85, 82-300 Elbląg, pok. nr 35, następujące **dokumenty** (zgodnie z art. 5, 6 i 7 UKUR):
   a) dowód potwierdzający osobiste prowadzenie gospodarstwa rolnego w gminie Elbląg od co najmniej 5 lat – pisemne oświadczenie prowadzącego to gospodarstwo uczestnika przetargu;
   b) dowód potwierdzający zamieszkanie w gminie Elbląg od co najmniej 5 lat – zaświadczenie o zameldowaniu na pobyt stały;
   c) oświadczenie o łącznej powierzchni użytków rolnych w ramach prowadzonego gospodarstwa rolnego;
   d) oświadczenie o posiadaniu kwalifikacji rolniczych.
5. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest pisemne zgłoszenie uczestnictwa **do dnia 18 lutego 2025 r.** w Urzędzie Gminy Elbląg, ul. Browarna 85, 82-300 Elbląg, pok. nr 35 lub sekretariat, w godz. 7-15 od pon. do pt.; śr. w godz. 8-16.
6. Przystąpienie do przetargu równoznaczne jest z potwierdzeniem, że uczestnik przetargu zapoznał się z pełną treścią ogłoszenia o przetargu, w tym załączników, akceptuje warunki określone w ogłoszeniu i jest mu znany stan faktyczny i prawny nieruchomości. Znane są mu także obowiązki i ograniczenia wynikające z UKUR w przypadku nabycia nieruchomości rolnej.
7. Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.
8. Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Elblągu, ul. Browarna 85, pokój nr 35, lub tel. 55 234-18-84 wew. 45.
9. Pełna treść ogłoszenia (ogłoszenie, załączniki i wzory oświadczeń) dostępna jest na stronach www.gminaelblag.pl (zakładka Dla mieszkańca/Nieruchomości) i www.bip.gminaelblag.pl.

1225see1-c-M

eprasa.pl 73250bd6d7

Fot. Arch. prywatne

MIŁOŚĆ PRZYCHODZI CZASEM NIESPODZIEWANIE

STRACIŁ SWOJEGO BRATA W WYPADKU... POMAGAJĄC JEGO ŻONIE I DZIECIOM, POKOCHAŁ ICH. OŻENIŁ SIĘ Z BRATOWĄ I WYCHOWAŁ TRÓJKĘ MALUCHÓW NA DOBRYCH LUDZI. NAUCZYŁ SZACUNKU DO INNYCH LUDZI I MIŁOŚCI. — KAŻDEGO DNIA DZIĘKUJĘ BOGU ZA TO, ŻE OBDAROWAŁ MNIE TAKĄ RODZINĄ — MÓWI WZRUSZONY ANDRZEJ.

Niedawno został dziadkiem. Wnuk jest jego oczkiem w głowie. Rodzina w jego życiu odgrywa ważną rolę... Dobrze wie, że bez niej byłby nikim, pewnie już by nie żył. Dlaczego? Bo wcześniej jedynym jego celem był... alkohol. Uważał go za najlepszego przyjaciela. Jedna tragiczna chwila przewartościowała jego życie...

Smutki topił w alkoholu

Pan Andrzej ma 67 lata i od dwóch lat jest emerytem. Przez ponad 30 lat pracował w zakładzie przetwórstwa drzewnego.

Był najmłodszy z trójki rodzeństwa: miał starszego o trzy lata brata i o rok starszą siostrę. Rodzeństwo założyło rodziny i wyprowadziło się z domu. Mężczyzna mieszkał z rodzicami. Coraz częściej zaglądał do kieliszka. Zdarzało się, że prosto z pracy szedł pod sklep i pił z kolegami.

— JAKOŚ SZCZĘŚCIA W MIŁOŚCI NIE MIAŁEM. DZIEWCZYNY SZUKAŁY BOGATYCH CHŁOPAKÓW Z MIASTA. A JA CO MIAŁEM DO ZAOFEROWANIA? STARĄ CHAŁUPĘ, W KTÓREJ MIESZKAŁEM Z RODZICAMI, I SIEBIE — NIEZBYT URODZIWEGO I NIEZBYT INTELIGENTNEGO CHŁOPA — ZWIERZA SIĘ.

— Wszystkie smutki topiłem w alkoholu, podobnie jak moi rówieśnicy i inni nieszczęśliwcy ze wsi. Matka się wykłócała ze mną o to picie. Ale co miała zrobić? Dorosły byłem i głupi. Teraz człowiek inaczej na życie patrzy...

Rodzinna tragedia

Miał 34 lata, kiedy doszło do tragedii. Jego brat, który mieszkał w tej samej wsi, miał wypadek samochodowy i zginął na miejscu. Kiedy pan Andrzej usłyszał o nieszczęściu, natychmiast pobiegł na miejsce zdarzenia. Niestety, na uratowanie brata nie było szans. Na miejsce przybiegła też żona brata.

— Kiedy ją zobaczyłem, od razu wytrzeźwiałem. Jasia była w zaawansowanej ciąży. To miało być ich trzecie dziecko — opowiada. — Musiałem się nią zająć... Zabrałem do domu rodziców. Im też musiałem przekazać tę straszną wiadomość. To był trudny czas, ale musiałem się trzymać, bo Jasia szalała z rozpaczy, dzieci były przerażone, bo były małe i nie wiedziały, co się tak naprawdę stało. Po pogrzebie codziennie pojawiałem się u nich w domu, robiłem zakupy, zabierałem maluchy na spacery, bawiłem się z nimi, przygotowywałem opał na zimę, paliłem w piecu. To ja odebrałem bratową ze szpitala po urodzeniu dziecka... Przyszło na świat trzy miesiące po śmierci swojego taty. Przestałem mieć czas na spotkania z kolegami i alkohol.

Zakochał się

Pan Andrzej pracował, pomagał rodzicom w gospodarstwie i bratowej w codziennych obowiązkach, również przy dzieciach. Nie miał już czasu na spotkania z kolegami, na stanie z piwem pod sklepem. Nie tęsknił już za takim życiem. Dość szybko zrozumiał, że pokochał te dzieci jak własne. Uczył je chodzić, mówić, odrabiał z nimi lekcje i opatrywał rozbite kolana. Nauczył rozróżniać dobro od zła i wpoił im, że szanować należy każdego człowieka i każdemu trzeba dać drugą szansę.

— Kiedy Jasia z dziećmi pojechała do siostry na kilka dni wakacji, poczułem pustkę i smutek — wspomina. — To wtedy dotarło do mnie, że bardzo kocham nie tylko dzieci, ale i ich matkę. Przestraszyłem się tego uczucia, ale postanowiłem, że jak Jasia wróci, to z nią porozmawiam i wyznam jej, co do niej czuję. Pamiętam, że tego dnia, kiedy mieli wrócić do domu, trzęsły mi się ręce i nic mi w robocie nie szło. Maluchy opowiadały mi o wszystkim, co widziały, gdzie były i co robiły. Jednak ja tylko czekałem, żeby poszły spać. Wtedy wyznałem bratowej, co do niej czuję.

Stworzyli rodzinę

Okazało się, że i ona żywi do niego podobne uczucie. Najbardziej obawiali się tego, co powiedzą dzieci, rodzina, a także ludzie ze wsi. Wiedzieli, że łatwo nie będzie.

— Dzieci się ucieszyły, że z nimi zamieszkam. Były małe, jak zmarł Tadeusz, i tak naprawdę to ja byłem przy nich cały czas — mówi. — Rodzice i rodzina długo uważali, że to nienormalne, żebym związał się z żoną brata, mimo że on nie żył od kilku lat. Pomagać mogłem, ale stać się mężem i ojcem to już nie. Ludzie we wsi wzięli nas na języki... Długo dokuczali nam i dzieciom, ale przetrwaliśmy i to. Wzięliśmy ślub cywilny i jesteśmy już małżeństwem prawie 30 lat.

Nie mają wspólnych dzieci, ale to trójka dzieci po bracie jest jego szczęściem. Cztery lata temu pan Andrzej błogosławił najstarszej córce na ślubie. Był to dla niego bardzo wzruszający moment.

— Za te dzieci oddałbym własne życie — zapewnia. — Nie wyobrażam sobie bez nich życia, są dla mnie wszystkim. Dzięki nim stałem się dobrym człowiekiem, zrozumiałem, co znaczy kochać i być kochanym. Gdyby nie one, pewnie zapiłbym się już dawno temu. Kiedy patrzyłem na to, jak moja córka składa w kościele przysięgę, to złapałem Jasię za rękę i powiedziałem, że też chcę przed Bogiem przysiąc jej miłość, wierność i że jej nie opuszczę aż do śmierci. I tak w kameralnym gronie dwa lata temu w Boże Narodzenie zostaliśmy małżeństwem. Kocham Jasię bardzo, to dla mnie żona, przyjaciółka, opiekunka i najważniejsza osoba w życiu.

Dumny dziadek

Niedawno pan Andrzej został dziadkiem. Kupił nawet sobie lepszy telefon, by móc oglądać zdjęcia wnuczka i rozmawiać przez komunikator z córką.

— UWIELBIAM PATRZEĆ NA SWOJĄ RODZINĘ — MÓWI. — CZĘSTO MYŚLĘ O SWOIM BRACIE. MAM NADZIEJĘ, ŻE GODNIE GO ZASTĘPUJĘ. JESTEM PRZEKONANY, ŻE KTOŚ NA GÓRZE ZAPISAŁ NAM TAKI LOS... MIŁOŚĆ NIE ZAWSZE PRZYCHODZI NA RANDCE CZY NA PRZYPADKOWYM SPOTKANIU. CZASEM CZEKA W SMUTKU I CIERPIENIU... CIESZĘ SIĘ, ŻE UDAŁO NAM SIĘ STWORZYĆ SZCZĘŚLIWĄ RODZINĘ, ŻE DZIĘKI NIEJ NIE JESTEM SAM. RODZINA JEST DLA MNIE NAJWAŻNIEJSZA!

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 73250bd6d7

Z RZĄDU I SAMORZĄDU

Marcin KUCHCIŃSKI, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

Początek roku upłynął mi pod znakiem spotkań z przedstawicielami lokalnych mediów w trzech kluczowych ośrodkach naszego województwa: Olsztynie, Ełku i Elblągu. To dla mnie niezwykle ważne rozmowy, bo regionalne media pełnią istotną rolę w przekazywaniu mieszkańcom informacji o działaniach samorządu. Chcemy, aby to, co robimy, było transparentne i dostępne dla wszystkich, bo decyzje podejmowane na poziomie województwa mają realny wpływ na codzienne życie mieszkańców.

Realizujemy wiele projektów – od inwestycji infrastrukturalnych po inicjatywy wspierające przedsiębiorczość i kulturę. Chcemy, by mieszkańcy wiedzieli, jakie programy są dla nich dostępne i mogli z nich korzystać. Dobrym przykładem są tu programy profilaktyczne, które mogą realnie wpłynąć na zdrowie i życie mieszkańców. To właśnie dzięki lokalnym mediom możemy skutecznie informować o tych możliwościach i docierać do jak najszerszego grona odbiorców.

Każdy taki wyjazd to także okazja do spotkań z lokalnymi przedsiębiorcami, przedstawicielami instytucji oraz wójtami i burmistrzami ościennych gmin. To bezpośrednie rozmowy o tym, czego potrzebują lokalne społeczności. Często to właśnie te spotkania pozwalają wypracować rozwiązania dostosowane do realnych potrzeb regionu.

Dobra współpraca z mediami to także szansa na otwarty dialog i lepsze zrozumienie problemów województwa. Dlatego zależy mi na tym, by te relacje były stałe i oparte na wzajemnym zaufaniu. Razem możemy skuteczniej budować silny i dobrze poinformowany region.

Radosław KRÓL, wojewoda warmińsko-mazurski

W trybie pilnym zwołałem posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Powód? Ognisko pryszczycy w niemieckiej Brandenburgii, 70 kilometrów od polskiej granicy. Daleko? Pozornie – choć wirus jeszcze nas nie dotknął, wiemy, jak szybko może się rozprzestrzenić. Historia z Wielkiej Brytanii z 2001 roku, gdzie uśmiercono miliony sztuk bydła, to ostrzeżenie, którego nie możemy zignorować.

Pryszczyca to wyjątkowo groźna choroba; mówi się, że obecnie najgroźniejsza wśród zwierząt hodowlanych. Wirus przenosi się z wiatrem nawet 10 kilometrów, a zakażone zwierzęta zarażają inne, zanim pojawią się objawy. Straty gospodarcze w przypadku wybuchu epidemii byłyby ogromne. Dlatego musimy działać teraz – profilaktyka to nasza najskuteczniejsza broń.

Jak możemy działać? Wzmacniamy kontrole transportów zwierząt i paszy, szczególnie z zagranicy. Przygotowujemy kampanię informacyjną dla rolników, myśliwych i hodowców, by zwiększyć ich wiedzę o zagrożeniu. Planujemy szkolenia z zasad bezpieczeństwa biologicznego. Ważne jest również monitorowanie terenów leśnych w poszukiwaniu padłych zwierząt.

Apeluję do wszystkich: nie lekceważmy zagrożenia. Wirus może dotrzeć do nas szybciej, niż się spodziewamy, a kiedy to się stanie, może być za późno na skuteczną reakcję. Tylko ścisła współpraca służb, hodowców i mieszkańców pozwoli nam ochronić Warmię i Mazury przed skutkami tej groźnej choroby.

Robert TURLEJ, członek Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Każdy młody człowiek zasługuje na dobry start w dorosłość. Dla osób opuszczających pieczę zastępczą to moment pełen wyzwań, ale także nowych możliwości.

Jako samorząd województwa warmińsko-mazurskiego robimy wszystko, by te pierwsze kroki były łatwiejsze i pełne wsparcia. Dzięki Funduszom Europejskim pozyskaliśmy ponad 24 mln zł na projekty wspierające osoby wychodzące spod pieczy zastępczej. Środki te trafiają do powiatów na konkretne działania – od mieszkań treningowych po szkolenia, doradztwo i promocję rodzicielstwa zastępczego.

Przykładem takich inicjatyw jest niedawno otwarte mieszkanie treningowe w Pasłęku, które zapewnia młodym ludziom przestrzeń do nauki samodzielnego życia. W dniu otwarcia odbyła się również konferencja promująca rodzicielstwo zastępcze, podkreślająca znaczenie wsparcia w tym kluczowym momencie.

Młodzi wychodzący spod pieczy zastępczej potrzebują przede wszystkim szansy, by pokazać, ile potrafią. Wierzę, że każdy z nich ma w sobie ogromny potencjał, a naszym zadaniem jako samorządu jest dać im narzędzia, aby mogli go w pełni wykorzystać.

Warmia i Mazury to region, który wspiera – sercem, zaangażowaniem i działaniem. Jestem dumny, że mogę być częścią tej zmiany.

Zbigniew SZCZYPIŃSKI, wicewojewoda warmińsko-mazurski

Pierwszy miesiąc roku 2025 kończymy, utrzymując wyniki, które napawają dumą – nasz region stale osiąga bardzo wysokie rezultaty w zakresie liczby wydanych dokumentów paszportowych oraz kontroli napływu migrantów. Skuteczność działań i odpowiedzialne zarządzanie tym trudnym obszarem codziennie potwierdzają profesjonalizm pracowników Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego. Dzięki wspólnej pracy samorządów, służb i mieszkańców nasz region jest symbolem efektywności i solidarności. Rozwój cyfryzacji w urzędach, udoskonalanie infrastruktury medycznej oraz skuteczność w realizacji programów wsparcia to dowód na to, że jesteśmy gotowi sprostać największym wyzwaniom. Nie zwalniamy tempa pozytywnych przemian, a wspólne działania w zakresie ochrony zdrowia, edukacji oraz bezpieczeństwa przyniosą korzyści zarówno mieszkańcom, jak i całemu regionowi.

Zbliżają się rozstrzygnięcia krajowego planu odbudowy w ochronie zdrowia, co stwarza szansę na doposażenie, dostosowanie i podniesienie jakości usług medycznych w naszym województwie. Przygotowujemy się do realizacji nowych inwestycji, które poprawią jakość życia mieszkańców. Przed nami wiele wyzwań, ale również szans na kontynuację dynamicznego rozwoju regionu i podnoszenie standardów w różnych obszarach. Wykorzystamy każdą z tych możliwości w budowie lepszej przyszłości dla nas wszystkich.

Zapraszamy na naszą stronę internetową: **www.gazetaolsztynska.pl**, gdzie w zakładce „Opinie i publicystyka" znajdziecie Państwo szereg komentarzy osób ze świata polityki.

PROMOCJA

50240TBP-F-K

eprasa.pl 73250bd6d7

TAJEMNICE SOWIECKIEJ KOMENDANTURY

JEST W PISZU KILKA BUDYNKÓW, KTÓRYCH PRZESZŁOŚĆ ZWIĄZANA JEST Z PONURYMI I TRAGICZNYMI WYDARZENIAMI, I NIE WIEMY DO KOŃCA, JAK MROCZNE TAJEMNICE ONE SKRYWAJĄ. HISTORIA NIEKTÓRYCH Z NICH JEST DOŚĆ DOBRZE ZNANA I OPISANA — NP. BUDYNKU PRZY UL. KLEMENTOWSKIEGO 4, DAWNEJ SIEDZIBY UB. PO DRUGIEJ STRONIE ULICY, NAPRZECIWKO TEGO BUDYNKU, NA POCZĄTKU LAT 70 UB.W. W CZASIE BUDOWY ZNALEZIONO LUDZKIE SZCZĄTKI. NIGDY NIE DOWIEDZIELIŚMY SIĘ, CZYJE KOŚCI TAM SPOCZYWAŁY. NIECO DALEJ (VIS À VIS PISKIEGO SZPITALA) ZNAJDUJE SIĘ OKAZAŁA WILLA O CIEKAWEJ ARCHITEKTURZE, KTÓREJ HISTORIA ZAWIERA NIE MNIEJ PONURE TAJEMNICE NIŻ SIEDZIBA DAWNEJ BEZPIEKI.

Fot. ze zbiorów Andrzeja Knyżewskiego

Budynek Klementowskiego 17 — współczesny widok

Artykuł powstał dzięki bezpośredniej relacji jednego z ostatnich żyjących naocznych świadków tamtych wydarzeń — pani Renaty Danowskiej, przedstawicielki starowierów, która w tamtym czasie zamieszkiwała okolice Wojnowa, Ukty i Gałkowa. Z uwagi na kontekst historyczny artykuł obejmuje również wydarzenia, które miały miejsce w tamtej okolicy w pierwszej połowie 1945 roku.

Pani Renata Danowska w czasie wojny zamieszkiwała w Gałkowie nieopodal Ukty, gdzie jej rodzice mieli dom. Rodzice i ona związani byli ze społecznością starowierów, która do zakończenia II wojny światowej zamieszkiwała tamte okolice. Po ukończeniu pod koniec lat 50 szkoły średniej i uzyskaniu kwalifikacji pedagogicznych pani Renata całe swoje życie zawodowe była nauczycielką szkół podstawowych w gminie Ruciane-Nida. Od bardzo wielu lat jest na emeryturze. W 1945 roku jako 4-letnia dziewczynka wraz z członkami swojej rodziny doświadczyła okrutnego barbarzyństwa i represji wobec miejscowej ludności cywilnej ze strony wkraczających do Prus Wschodnich oddziałów Armii Czerwonej.

Późną jesienią 1944 roku mieszkańcy okolic Ukty słyszeli dobiegające odgłosy artylerii. Jak wspomina pani Renata, w pierwszej połowie stycznia 1945 roku szosa do Mrągowa była już zapełniona kolumnami uciekinierów. Na terenie Ukty i okolic ze strony niemieckich władz prawie do samego końca nie ogłoszono ewakuacji. Pomimo to mieszkańcy po kryjomu przygotowywali się do ucieczki. Telefoniczne zawiadomienie o ewakuacji przyszło do sołtysa na kilkanaście godzin przed wejściem Rosjan. Miały być samochody wojskowe. Nie było nic. W ostatnich godzinach wycofujące się wojska niemieckie wysadziły w Ukcie most kolejowy, skład amunicji oraz budynek, w którym były kino i restauracja. Starzy zostali, również rodzina pani Renaty została.

Budynek Klementowskiego 17 — okres międzywojenny lub lata wojny

Pozostali mieszkańcy zaprzęgami lub pieszo udali się w stronę Mrągowa. Na szosie była taka liczba pojazdów, że nie można było się włączyć w kolumnę. W okolicach Mrągowa droga odwrotu została przecięta i mieszkańcy wrócili. Nie wszyscy — część została przez sowietów zabita. Ogarnął wszystkich straszliwy lęk.

Boże, ruscy idą

Na drugi dzień o zmierzchu pani Renata, będąc u ciotki w Ukcie razem z siostrą, dostrzegła przez okno jakieś postacie na horyzoncie.

— Była to bezładna masa ludzka. Babcia krzyknęła „Boże, ruscy idą". Jeszcze tego samego dnia pijany sowiecki żołnierz wpadł do ich domu i chciał wszystkich pozabijać — opowiada pani Renata. — Wujek miał na nogach buty z cholewami. „Zdejmuj buty!" Zdjął. Przez trzy dni hordy pijanych żołnierzy robiły, co chciały. Okrutne gwałty, rabunki... okrucieństwo było na porządku dziennym i nocnym. Kilka dziewczyn zmarło. Kuzynka Helena ukrywała się razem z nami. Dorośli bali się, że dzieci wydadzą. Nie wydały, kuzynka przetrwała.

W jednym z tych straszliwych dni żołnierze sowieccy wyprowadzili wszystkich mieszkańców domu, w którym pani Renata zamieszkiwała. Ustawiono ich pod ścianą stodoły. Żołnierz wycelował w nich broń. Przechodzący oficer wyrwał mu tę broń i gdzieś z nim odszedł. Po jakimś czasie wrócił, mówiąc, że ten żołnierz już więcej nikomu krzywdy nie zrobi. Według relacji pani Renaty takie postawy oficerów sowieckich były odosobnione. Według niej większość oficerów bała się pijanego żołdactwa, które określa mianem dzikiej hordy.

Rodzina pani Renaty po jakimś czasie przeniosła się z Ukty do ich własnego domu w Gałkowie.

Wraz z upływem czasu sowieci rozszerzyli formy represji wobec ludności cywilnej. Oprócz masowych gwałtów i rabunków rozpoczął się okres łapanek ludzi i ich wywóz do ZSRR. Ludzi wywlekano z domów i pędzono do Śwignajna. Tam przetrzymywano ich w budynkach kolejowych, robiono selekcję i samochodami wywożono do Insterburga, a dalej już koleją na Ural.

W taki sposób z Gałkowa wywieziono kilkanaście osób. Niektórym osobom mającym dużo dzieci udało się uniknąć wywózki. Po jakimś czasie z tej grupy wywiezionych do Gałkowa wróciły 3 kobiety. Dużo osób zmarło w ZSRR. Rodzina pani Danowskiej również została objęta masową wywózką i w innej grupie trafiła do Pisza.

Pod eskortą do Ukty

Ten dzień i ten czas pani Renata dokładnie zapamiętała na całe życie. Stało się to 8 marca 1945 roku. Był mroźny, słoneczny dzień. Żołdacy z psami weszli do kuchni. Domownicy dostali godzinę na spakowanie się. Zbiórka była na końcu wsi. Starych zostawiano. Pozostali ubrali ciepło dzieci, wzięli coś do jedzenia, sanki i udali się na miejsce zbiórki. Żołnierze z psami przeszukiwali domy, szukając młodych. Kolumna, w której zdecydowaną większość stanowiły kobiety z dziećmi, ruszyła pod eskortą do Ukty.

Panią Renatę na saneczkach ciągnęła mama, później z powodu mrozu biegła obok mamy. Do Pisza było kilka postojów. Na każdym była kontrola, żeby oddawać pierścionki, złoto i zegarki. Najdłuższy przystanek był w Snopkach i tam najbardziej wszystkich przetrząsnęli. Wiele osób wyrzucało biżuterię, mając nadzieję, że kiedyś wrócą i znajdą. Pisz był zniszczonym, pustym miastem.

Wszystkich rozlokowano po różnych ocalałych domach, strzeżonych przez żołnierzy. W Piszu była już złapana wcześniej rodzina z Onufryjewa i Piasek. Rodzina Danowskich została zakwaterowana w jednym z pokoi dużej willi naprzeciwko szpitala (ul. Klementowskiego 17).

Ścisk w tym pokoju był ogromny. W porównaniu jednak do innych rodzin ich warunki nie były jeszcze najgorsze. Ciotki miały ze sobą święte księgi pisane w języku starocerkiewnym i się modliły na głos dzień i noc. Jak się później okazało, zajęty budynek to była sowiecka komendantura wojskowa. Struktury te zostały powołane już w lutym 1945 roku.

Komendantury były przedstawicielami sowieckiej władzy na zajmowanych terenach. Niewiele o nich wiadomo, ponieważ w Polsce informacje na ich temat są szczątkowe. Miały one w zasadzie nieograniczone uprawnienia i władzę.

Z relacji pani Renaty wynika, że w budynku komendantury obok pomieszczeń, w których byli przetrzymywani złapani ludzie, było kilka pokoi, w których robiono przesłuchania. Przesłuchań dokonywał oficer, był też tłumacz. Z przesłuchań nikt nie sporządzał żadnych protokołów, nie prowadzono żadnej ewidencji złapanych ludzi (w późniejszym czasie takie ewidencje były już robione).

Przesłuchujących interesowało przede wszystkim to, co kto robił w czasie wojny, gdzie służyli mężowie, kto należał do NSDAP. Zich pokoju jedna osoba została wywieziona do ZSRR. W tym budynku rodzina Danowskich była około tygodnia. Z budynku nikt oprócz dzieci nie mógł wyjść.

Najgorsze dla kobiet były noce i żołdacy szukający młodych dziewczyn. W taki sposób zabrano Annę, kuzynkę pani Renaty. Ślad po niej zaginął. Takie szczegóły jak wyżywienie, higiena, porządek dnia nie utkwiły jej w pamięci. Po tygodniu wypuszczono ich. Większość wróciła do Gałkowa.

Represje o takim nasileniu trwały do maja, ale gwałty w okolicy nie ustały. Szacuje się, że na początku 1946 roku 30% mazurskich kobiet było zarażonych chorobami wenerycznymi. Z tych gwałtów urodziły się dzieci.

ANDRZEJ KNYŻEWSKI

eprasa.pl 73250bd6d7

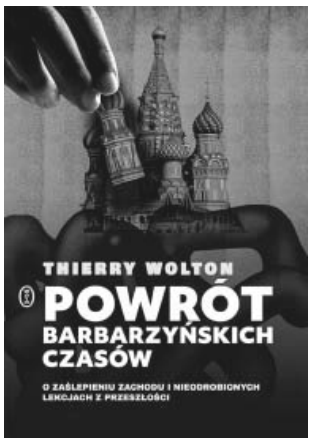

Thierry Wolton, „Powrót barbarzyńskich czasów", Wydawnictwo Literackie, 2024. Wcześniej w Polsce wydano jego 3-tomową „Historię komunizmu na świecie".

Szkoda, że jakieś 20 lat temu w Polsce czy Litwie nie powstała jakaś letnia szkoła dla prezydentów, premierów i kanclerzy, gdzie w skrótowej formie pokazano by im, czym jest współczesna Rosja i dlaczego taka jest.

Bush, Putin, Sarkozy

Może wtedy nie byłoby wojny, Ukraina i Gruzja byłyby w NATO I Unii, a Rosja... cóż: albo byłaby też na tej samej drodze co dwa wspomniane wcześniej kraje, albo też byłaby tylko większą Koreą Północną. To bowiem, co mamy teraz, zawdzięczamy nie Rosji, nie Putinowi, ale Bushowi, Sarkozy'emu i tak dalej.

Ich naiwności, niewiedzy, strachowi czy może po prostu dbaniu o własną karierę polityczną i patrzeniu na świat przede wszystkim przez pryzmat egoistycznych interesów własnego kraju. A zapewne wszystkiemu na raz i po trochu.

O tej zgubnej strategii wobec Rosji pisze Thierry Wolton, francuski znawca komunizmu, w swojej wydanej przez Wydawnictwo Literackie książce „Powrót barbarzyńskich czasów". Zanim jednak przejdziemy do roku 1989, przypomnijmy za autorem pewien cytat z grudnia 1981 roku.

Wtedy kraje zachodnie przez moment rozważały w ramach sankcji zawieszenie importu rosyjskiego gazu. „Czy do tragedii Polaków mamy dodać tragedię Francuzów, którzy zostaliby pozbawieni dostaw gazu?" — zapytał wtedy retorycznie Pierre Mauroy, premier Francji.

Kiedy padał Związek Sowiecki, to w Warszawie czy Pradze panowała radość. Ale już znacznie trudniej było ją znaleźć w Waszyngtonie czy Paryżu. Panował tam raczej niepokój i smutek. Niepokój, bo sowieci byli potęga nuklearną. Smutek, bo odchodził Gorbaczow, „światły" komunista, o jakim marzyli przez lata, taki, z którym będzie można handlować i dzielić świat na strefy wpływów.

Kiedy Litwini w 1990 roku ogłosili niepodległość, to zanim Moskwa wysłała do Wilna czołgi, zdusić próbowali ją do spółki Amerykanie, Francuzi i Niemcy. Interweniował w tej sprawie ambasador USA. A prezydent Francji Mitterand i kanclerz Niemiec Kohl wezwali Litwinów do tego, by ci „zawiesili skutki ogłoszenia niepodległości".

Czy te oczy mogą kłamać...

Georg H.W. Bush w sierpniu 1991 roku apelował Ukraińców, by „nie mylili wolności z niepodległością".

„»Rozpad ZSRR byłby katastrofą dziejową, która nie leży w interesie Francji« — powiedział Mitterand w tym samym 1991 roku" — przypomina w swojej książce Thierry Wolton, który takich zdarzeń i wypowiedzi przytacza znacznie więcej.

Jak choćby historię spoglądania w oczy. „Spojrzałem mu w oczy i polubiłem go. To facet, który jest całkowicie pewny tego, co robi. Ma prawdziwy zmysł polityczny" — to Georg H.W. Bush o Gorbaczowie.

„Dwanaście lat później prezydent George W. Bush (junior) użył tego samego sformułowania »Spojrzałem mu w oczy«, aby wyrazić swoje zaufanie do Władymira Putina po ich pierwszym spotkaniu w 2001 roku" — przypomina autor Powrotu barbarzyńskich czasów". „Możemy z nim wspólnie wiele dokonać" — to już opinia o Putinie Clintona. „Zobaczyłem w nim twardego, inteligentnego, przenikliwego, bardzo niesentymentalnego i bardzo pragmatycznego człowieka" — to z kolei Barack Obama. I tak dalej... aż do 2022 roku właściwie. Ale przecież to przetarcie oczu nie nastąpiło bezboleśnie.

Fot. Pixabay

„Gdyby nie bohaterski opór Ukraińców, który obudził sumienie Zachodu, prawdopodobnie świat zaakceptowałby przywrócenie ruskiego miru, uznając wojnę za zwykły »incydent«" — uważa Thierry Wolton.

I nie wiadomo, czy gdyby nie upór takich krajów jak Polska i Wielka Brytania czy przebudzenie Skandynawów, to Berlin i Paryż nie próbowałyby się dogadać z Moskwą przy cichym wsparciu Waszyngtonu.

Nie narzekajmy jednak, bo w końcu prezydent Francji do lutego 2022 roku obstawał, że Rosja jest wielką potęgą „mającą swoje miejsce w Europie wartości, w które wierzymy". Ale ponad roku od rosyjskiego ataku na Ukrainę doszedł jednak do wniosku, że Zachód „stał się ślepy i głuchy na poczynania Władymira Putina", i przyznał, że było wielkim błędem niesłuchanie ostrzeżeń płynących z naszej części Europy.

„Byliśmy głusi na wasze przestrogi" — stwierdził. „Zmarnowaliśmy okazję, by was posłuchać" — powiedział wtedy, nawiązując do głośnej wypowiedzi Jacques'a Chiraca z 2003 roku, skierowanej do krajów naszej części Europy, ale przede wszystkim pod adresem Polski, że „zmarnowały okazję, żeby siedzieć cicho", popierając interwencję USA w Iraku.

BARBARZYŃCY IDĄ NA ZACHÓD

DLACZEGO MAMY W EUROPIE WOJNĘ? PRZEZ „BRAK ZAINTERESOWANIA STANÓW ZJEDNOCZONYCH TYM, CO DZIEJE SIĘ W TEJ CZĘŚCI EUROPY ORAZ POBŁAŻLIWOŚĆ WOBEC ROSJI CZOŁOWYCH DEMOKRACJI STAREGO KONTYNENTU". TAK UWAŻA THIERRY WOLTON, AUTOR KSIĄŻKI „POWRÓT BARBARZYŃSKICH CZASÓW".

Zła Rosja to nie tylko Putin

Czy atak na Ukrainę naprawdę zmienił podejście Macrona i Scholza do Rosji? Tego nie wiemy. Problemem bowiem jest także to, że utożsamiają oni agresję z Putinem, a nie z Rosją. I chętniej mówią o wojnie Putina niż o wojnie Rosji.

Tymczasem to nie o Putina tutaj chodzi. „»Zła« Rosja to nie tylko Putin i jego armia... Poddani Kremla w swej masie niewiele różnią się od swoich władców. Poza nielicznymi, choć szlachetnymi wyjątkami od reguły nie istnieje żadna »inna« Rosja, która nie byłaby ani imperialna, ani samodzierżawna. Istnieją »inni« Rosjanie, z reguły jednak pozbawieni jakiegokolwiek wpływu na rzeczywistość" — podkreśla Maciej Pieczyński w książce „Nie ma innej Rosji" (Zona Zero, 2024).

Putin nie stworzył bowiem jakiejś innej Rosji. To on jest Rosją. Może nawet jest bardziej „liberalny" niż jego poddani.

„Powiem rzecz straszną: Putin i jego drużyna są bardziej liberalni niż osiemdziesiąt procent narodu rosyjskiego. Oznacza to, że gdyby teraz zorganizowano wybory, to dopiero dostalibyśmy nacjonalistów i faszystów" — taką opinią podzielił się mieszkający teraz w Polsce rosyjski pisarz i publicysta Wiktor Jerofiejew 10 lat temu z „Rzeczpospolitą". W dzisiejszej Rosji pewnie już by za takie zdanie siedział.

„Rosja musi ponieść druzgocącą klęskę w Ukrainie, aby wyzbyć się ambicji imperialnych, kompleksu »starszego brata«, mocarstwowej arogancji i złudzenia braterstwa z kimkolwiek. Musi zabić imperium w sobie, aby zbudować własny naród na fundamentach obywatelskich, ludzkich i humanitarnych. Ukraina w tej wojnie udowodniła prawo do bycia narodem i okupiła je krwią. Rosja natomiast je utraciła, pozostała rannym tyranozaurem na gruzach imperium, w nowej epoce geologicznej skazanym na wymarcie" — napisał inny emigrant, Siergiej Miedwiediew („Wojna »made in Russia«").

To nie chodzi o NATO

Dlaczego więc Putin stał się tak bardzo agresywny? Bo bał się Ukrainy w NATO? „Agresywną politykę Władimira Putina można tłumaczyć żywioną przez niego obawą, że u granic Rosji pojawią się formy państw stanowiące kontrapunkt dla jego wszechwładzy, zdolne zaszczepić w umysłach jego trzymanych w izolacji od świata współobywateli niepożądane idee" — podkreśla Thierry Wolton. I dodaje: „Rosjanie szykują się do starcia, podczas gdy demokracje nadal trwają w przekonaniu, że Rosja może dołączyć do europejskiej rodziny".

Warto też pamiętać o tym, że inne kryzysy są tylko pochodną rosyjskiej polityki. Gdyby nie Rosja, nie byłoby problemu nielegalnych migrantów. Autor „Powrotu barbarzyńskich czasów" podkreśla, że „brutala agresja Rosji na Ukrainę utorowała drogę procesowi destabilizacji , ale przede wszystkim powrotowi epoki barbarzyńców, która naznaczona traumatycznymi przeżyciami ludzkość uważała za słusznie minioną".

„Atak na Izrael, do którego doszło 7 października 2023 roku, jest kolejną odsłoną demontażu obecnego systemu międzynarodowego — demontażu zainicjowanego przez Władymira Putina, który ma obsesję na punkcie imperialistycznej przeszłości sowieckiego systemu" — wyjaśnia.

Rosja nie miałaby jednak takich możliwości, gdyby nie Chiny, które stanowią nie mniejsze zagrożenie dla państw demokratycznych. To oczywiście perspektywa gospodarcza, ale przecież osłabienie ekonomiczne na przykład Niemiec to problem dla nas i powód do radości w Moskwie. Ale, co nie mniej ważne, „Moskwa i Pekin nie urosły w siłę, za to państwa zachodnie wyraźnie osłabły . Taki obrót spraw jeszcze bardziej zaostrzył apetyty Rosji i Chin" — podkreśla Thierry Wolton.

IGOR HRYWNA

eprasa.pl 73250bd6d7

GWIEZDNY KRĄG RUSZA I ZAPRASZA!

RUSZA JUBILEUSZOWA, XX EDYCJA OGÓLNOPOLSKIEJ OLIMPIADY WIEDZY O UNII EUROPEJSKIEJ „GWIEZDNY KRĄG" SKIEROWANEJ DO UCZNIÓW SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH: LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH, LICEÓW PROFILOWANYCH, TECHNIKÓW, LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH UZUPEŁNIAJĄCYCH I TECHNIKÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH ORAZ DO UCZNIÓW SZKÓŁ BRANŻOWYCH.

Olimpiada organizowana jest przez Komisję Europejską Przedstawicielstwo w Polsce, Biuro Parlamentu Europejskiego w Polsce i stowarzyszenie Słupski Instytut ds. Młodzieży we współpracy z ekspertami Team Europe Direct, punktami Europe Direct oraz stowarzyszeniem Pomorskie w Unii Europejskiej.

Nagrody

Dla trzech pierwszych miejsc przewidzieliśmy nagrody specjalne: wyjazd turystyczny do wybranego przez uczestnika miejsca w Unii Europejskiej. Może to być zwrot kosztów wycieczki z biurem podróży lub zorganizowanej przez samego uczestnika, także z możliwością zabrania we wspólną podróż innej osoby. Organizatorzy przewidzieli następującą wartość tych nagród:

- I miejsce – wyjazd o maksymalnej wartości 10000 złotych
- II miejsce – wyjazd o maksymalnej wartości 7000 złotych
- III miejsce – wyjazd o maksymalnej wartości 5000 złotych.

Laureaci i finaliści mogą także liczyć na nagrody rzeczowe. Do wygrania są także indeksy na wybrane uczelnie wyższe w Polsce.

Szkoły zainteresowane udziałem proszone są o wysłanie formularza zgłoszeniowego dostępnego na stronie olimpiady drogą mailową do 14 marca 2025 roku.

Freepik

Więcej informacji:
strona internetowa olimpiady: https://gwiezdnykrag.pl/
regulamin: https://gwiezdnykrag.pl/index.php/regulamin/
harmonogram: https://gwiezdnykrag.pl/index.php/harmonogram/
formularz zgłoszeniowy oraz inne dokumenty do pobrania: https://gwiezdnykrag.pl/index.php/pliki-do-pobrania/
dane kontaktowe: https://gwiezdnykrag.pl/index.php/kontakt/.

Gwiezdny Krąg — czyli co?

Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Unii Europejskiej „Gwiezdny Krąg" jest projektem realizowanym od 2004 roku. Jest jedyną olimpiadą w Polsce realizowaną wspólnie przez Komisję Europejską Przedstawicielstwo w Polsce oraz Biuro Parlamentu Europejskiego w Polsce. Od wielu lat w jej organizację zaangażowane są stowarzyszenie Pomorskie w Unii Europejskiej, punkty Europe Direct w Polsce, a także członkowie zespołu eksperckiego Team Europe Direct.

Celem olimpiady jest popularyzowanie wiedzy o Unii Europejskiej, w szczególności jej systemu instytucjonalnego, procesu integracji europejskiej, unijnych polityk, prawa i europejskich wartości oraz ogólnej wiedzy o Europie i państwach członkowskich UE. **MMB**

EUROBAROMETR: SILNE POPARCIE DLA WSPÓLNEJ POLITYKI ROLNEJ

Według najnowszego badania Eurobarometru poparcie dla Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) UE osiągnęło rekordowo wysoki poziom. Poziom świadomości społecznej na temat WPR jest najwyższy od 2007 r., przy czym 78% respondentów stwierdziło, że zna Wspólną Politykę Rolną UE.

Ponad 70% respondentów zgadza się, że UE poprzez WPR wypełnia swoją rolę w zapewnianiu bezpiecznej, zdrowej i zrównoważonej żywności wysokiej jakości. Świadczy to o jasnym zrozumieniu i głębokiej świadomości kluczowej roli, jaką odgrywają polityki rolne UE.

Większość obywateli UE uważa, że UE poprzez WPR wypełnia swoją rolę w zapewnianiu stabilnych dostaw żywności przez cały czas (81%). Ponadto około siedmiu na dziesięciu respondentów uważa, że WPR przyczynia się do zrównoważonego zarządzania zasobami naturalnymi (72%), rozwoju badań i rozwiązań cyfrowych w celu wsparcia sektora rolnego i spożywczego (71%) oraz wzmocnienia roli rolników w łańcuchu żywnościowym (70%). Ponadto według obywateli kluczowym wkładem WPR jest również zwiększanie inwestycji i wzrostu oraz tworzenie miejsc pracy w rolnictwie i sektorze spożywczym (70%), pomoc w walce ze zmianą klimatu (70%) i zapewnienie rozsądnych cen żywności (69%). Ponad sześciu na dziesięciu respondentów uważa również, że WPR pomaga zmniejszyć dysproporcje regionalne (66%) i zachęca młodych ludzi do dołączenia do sektora rolniczego (63%).

Uznanie dla pracy rolnika

Badanie ujawnia również silne uznanie dla rolników wśród obywateli UE, ponieważ 92% twierdzi, że w UE rolnictwo i obszary wiejskie są ważne dla naszej przyszłości, a 52% uważa je za bardzo ważne. Ponad połowa (56%) wskazuje, że poziom wsparcia finansowego UE dla rolników w celu pomocy w stabilizacji ich dochodów jest właściwy, co stanowi wzrost o dziesięć

Freepik

punktów procentowych od 2022 r. i najwyższy poziom od 2013 r. Blisko dziewięciu na dziesięciu (88%) opowiada się za tym, aby UE kontynuowała wypłaty dotacji dla rolników za prowadzenie praktyk rolniczych korzystnych dla klimatu i środowiska. Wyniki pokazują również, że 62% zgadza się, że rolnictwo już wniosło znaczący wkład w walkę ze zmianą klimatu.

Jeśli chodzi o priorytety i oczekiwania, zdecydowana większość respondentów odpowiedziała, że ważne jest zapewnienie stabilnych dostaw żywności w UE przez cały czas (94%), zapewnienie rozsądnych cen żywności dla konsumentów (92%), zapewnienie zrównoważonego zarządzania zasobami naturalnymi (91%) i wzmocnienie roli rolnika w łańcuchu żywnościowym (90%).

Umowy handlowe UE są powszechnie postrzegane przez Europejczyków jako sukces, a zdecydowana większość uważa, że przynoszą one znaczne korzyści rolnictwu i konsumentom UE. W szczególności 76% zgadza się, że umowy te zapewniają dywersyfikację rynków i dostaw produktów rolnych w UE. Ponad siedem na dziesięć osób uważa, że te umowy handlowe zwiększają eksport produktów rolnych UE na całym świecie (73%) i promują unijne normy pracy i ochrony środowiska, w tym dobrostan zwierząt w produkcji rolnej, w innych krajach (71%).

Jeśli chodzi o świadomość europejskich znaków jakości, większość Europejczyków (56%) rozpoznaje logo rolnictwa ekologicznego, podczas gdy chronione oznaczenie geograficzne (ChOG) i chronione nazwy pochodzenia (ChNP) mogłyby być lepiej rozpoznawane.

O badaniu

Jest to ósme badanie Eurobarometru na temat „Europejczycy, rolnictwo i WPR", przeprowadzone we wszystkich 27 państwach członkowskich UE w okresie od 13 czerwca do 8 lipca 2024 r. Przeprowadzono wywiady z 26 349 respondentami z różnych grup społecznych i demograficznych w ich językach narodowych. Badanie zapewnia kompleksowy przegląd postaw Europejczyków wobec rolnictwa i WPR.

— Cieszę się, że obywatele UE wykazują bezprecedensową świadomość i poparcie dla Wspólnej Polityki Rolnej. Stała się ona prawdziwym fundamentem integracji europejskiej i pokazuje znaczenie rolników i rolnictwa w naszym społeczeństwie. Nasi obywatele ufają w to, że nasza polityka pomaga rolnikom w dostarczaniu bezpiecznej żywności, przyjmowaniu przyjaznych dla środowiska praktyk i zwiększaniu zatrudnienia na obszarach wiejskich. To prawdziwa europejska historia sukcesu, kształtująca zrównoważoną przyszłość dla wszystkich — uważa Christophe Hansen, komisarz ds. rolnictwa i żywności.

OPRAC. MMB

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 73250bd6d7

KOMU PRZESZKADZA SPOWIEDŹ?

RAFAŁ BETLEJEWSKI MÓWI O SOBIE, ŻE JEST PISARZEM, ARTYSTĄ I AKTYWISTĄ NA RZECZ SPRAW SPOŁECZNYCH. OWSZEM, NAPISAŁ KILKA ANTYKATOLICKICH GNIOTÓW, NP. „JAK SIĘ UWOLNIĆ OD KOŚCIOŁA. PORADNIK W SZEŚCIU KROKACH" CZY „IMPERIUM BUJDY. O KŁAMCZUSZKU W CZARNEJ SUTANNIE I MĄDRYCH DZIECIACH", ALE TRUDNO TO NAZWAĆ PISARSTWEM. PRACOWAŁ TEŻ DLA TTV. BETLEJEWSKI, ABY ISTNIEĆ W PRZESTRZENI MEDIALNEJ I SPOŁECZNEJ POTRZEBUJE PALIWA. SĄDZI, ŻE MOŻNA JE ZDOBYĆ NA ANTYKLERYKALIZMIE, PODSYCANIU NIENAWIŚCI DO KOŚCIOŁA I KATOLIKÓW. NAJWYRAŹNIEJ MA JAKĄŚ OBSESJĘ NA PUNKCIE KOŚCIOŁA. TRZEBA JEDNAK PRZYZNAĆ, ŻE ZDOBYWA TYM SWOICH FANÓW. NA FB OBSERWUJE GO OK. 81 TYS. OSÓB.

Wikipedia

Giuseppe Molteni, „Spowiedź", 1838

Betlejewski kilka lat temu wymyślił, aby zakazać spowiadania dzieci i młodzieży, ponieważ „spowiedź jest formą psychicznej przemocy. Jest ingerencją w intymny świat dziecka prowadzoną w autorytecie »Boga«". W 2024 roku sformułował swój postulat i wniósł go do komisji do spraw petycji, której przewodzi poseł Koalicji Obywatelskiej Marcin Józefaciuk – ideologicznie, światopoglądowo i intelektualnie zbliżony do Betlejewskiego. W petycji czytamy, że „żadna obca osoba dorosła nie ma prawa przesłuchiwać dziecka sam na sam bez nadzoru opiekunów i psychologów", a przecież „spowiednikami dzieci są mężczyźni żyjący w celibacie, którzy nie mają odpowiedniego przygotowania psychologicznego". A zatem autor postuluje „uchwalenie przepisów wprowadzających w Polsce zakaz spowiadania dzieci poniżej 18. roku życia w Kościele katolickim i innych Kościołach, jeśli ją stosują".

Wtóruje mu radna i ginekolog Maria Kubisa, znana z tego, że Prokuratura Regionalna w Szczecinie postawiła jej zarzuty popełnienia pięciu przestępstw polegających na udzielaniu kobietom ciężarnym pomocy w przerwaniu ciąży. Ona także apeluje o zakaz spowiedzi dla nieletnich. „Skończmy z wyrządzaniem dzieciom krzywdy. Spowiedź to przemoc psychiczna. To trauma dla dziecka" – mówiła w rozmowie z „Gazetą Wyborczą". Kubisa podkreślała: „Jak można pozwalać na sytuację, że 9-latek idzie do obcego mężczyzny, klęczy przed konfesjonałem i musi wyrecytować swoje grzechy. To nie jest dla niego sytuacja bezpieczna". Mówi osoba, która prowadzi gabinet – miejsce rzeczywiście niebezpieczne, zwłaszcza dla dzieci nienarodzonych.

PETYCJA BETLEJEWSKIEGO I JEGO ZWOLENNIKÓW POKAZUJE, JAKIE ROZMIARY W POLSCE PRZYJMUJE NAGONKA NA KOŚCIÓŁ KATOLICKI. BUTA, AROGANCJA, BEZKARNE NIELICZENIE SIĘ ZE SŁOWAMI, A TAKŻE SKRAJNA IGNORANCJA GRANICZĄCA Z GŁUPOTĄ I INTELEKTUALNYM PROSTACTWEM W SPRAWACH KOŚCIOŁA ZACZYNAJĄ BYĆ NAPRAWDĘ ZDUMIEWAJĄCE I NIEPOKOJĄCE.

Włażenie w brudnych buciorach nie na swój teren, próby ingerowania w doktrynę Kościoła, w sakramenty, zakusy ograniczania praktyk religijnych instytucji, do której żadna z tych osób nie należy, narzucanie własnych wizji w sferze, o której piszący petycję nie mają najmniejszego pojęcia, są wyrazem nieposkromionego niczym, bezczelnego cynizmu i nieliczenia się z obiektywną rzeczywistością. A rzeczywistość jest taka, że na 372 tys. urodzeń w Polsce w 2023 roku aż 367 tys. dzieci zostało ochrzczonych i tym samym otrzymało prawo do uczestnictwa w kolejnych sakramentach w czasie przewidzianym przez instytucję Kościoła, do której należą dzieci i ich rodziny. Podnoszone, zużyte do cna argumenty o traumie, pedofilach w sutannach i niebezpieczeństwie są absurdalne. Gdyż dzieci, żyjąc w społeczeństwie, stykają się z osobami dorosłymi z różnych grup społecznych i zawodowych, które niejednokrotnie mogą stanowić dla nich zagrożenie. Przeżywają też rozliczne inne „traumy", z których spowiedź jest najmniej stresująca, ponieważ dziecko dobrze przygotowane do tego sakramentu wie, że w konfesjonale spotyka się przede wszystkim z kochającym Bogiem, a to spotkanie przynosi doświadczenie ulgi, oczyszczenia, radości, pokoju. Jeśli konfesjonały się zamknie, to trzeba będzie otworzyć jeszcze więcej gabinetów psychoterapeutycznych, psychologicznych i psychiatrycznych. Jeśli dziś dziecko nie nauczy się spowiadać, to jako nastolatek będzie musiało się nauczyć chodzić na kilkuletnie sesje psychoterapeutyczne za ogromne pieniądze, ponieważ przejmie je świat ze swoimi propozycjami życia „lekkiego i przyjemnego", pozbawionego teoretycznie grzechu, bo przecież „wszystko możesz robić, co chcesz" i ponieważ „jesteś tego warta/wart", naznaczonego jednak nałogami, uzależnieniami, rozpaczą i bezsensem.

Postulat ten to także atak na wolność człowieka, który ma prawo praktykowania swej religii, sprawowania kultu, korzystania z sakramentów świętych. Żadna świecka instancja nie ma prawa ingerować w dogmaty wiary, decydować, jak mają wyglądać praktyki religijne oraz pozwalać (lub nie) na to, co, jak i kiedy mają robić wierni w ramach swojego obrządku. Słusznie zatem metropolita poznański abp Stanisław Gądecki skomentował pomysł zakazu spowiedzi dla dzieci, określając go jako „zupełny nonsens".

„TRUDNO NAWET ZROZUMIEĆ, ŻE W KULTURZE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ, GDZIE OD BLISKO DWÓCH TYSIĘCY LAT ISTNIEJE SPOWIEDŹ, NAGLE ZJAWIA SIĘ KTOŚ, KTO DOMAGA SIĘ WPROWADZENIA ZAKAZU SPOWIEDZI DZIECI. UMOŻLIWIENIE DZIECIOM PRZYSTĘPOWANIA DO SPOWIEDZI JEST WAŻNE, DLATEGO ŻE DZIECKO POWINNO BYĆ FORMOWANE NIE OD 18. ROKU ŻYCIA, ALE OD MOMENTU URODZENIA. WSZYSTKIE SAKRAMENTY FORMUJĄ CZŁOWIEKA POWOLI, WARSTWA PO WARSTWIE, ROK PO ROKU. NIE MOŻNA POWIEDZIEĆ DZIECKU: ZACZNIESZ SIĘ UCZYĆ, JAK SKOŃCZYSZ 18 LAT" – POWIEDZIAŁ ARCYBISKUP GĄDECKI.

Miejmy nadzieję, że owa petycja finalnie znajdzie się tam, gdzie jest jej miejsce, czyli w niszczarce papieru. A pan Betlejewski wraz z towarzyszami nawróci się i przystąpi właśnie do spowiedzi świętej, aby ratować swoją duszę, o co katolicy powinni zabiegać, modląc się gorliwie.

ZDZISŁAWA KOBYLIŃSKA

eprasa.pl 73250bd6d7

FINAŁ JEST LEPSZY OD PÓŁFINAŁU

TENIS Półfinał jest świetny, ale chcę więcej - przyznała Iga Świątek po zwycięstwie nad Amerykanką Emmą Navarro 6:1, 6:2 w ćwierćfinale turnieju Australian Open w Melbourne. Dzisiaj o finał Polka powalczy z Amerykanką Madison Keys.

Nieugięta Świątek utrzymuje kurs. Najwyższy poziom tenisa, jaki prezentuje, to złowieszczy komunikat dla trzech rywalek, jakie jeszcze pozostały w Australian Open 2025" - w ten sposób zaczyna się relacja z trwającego 89 minut spotkania z ósmą w światowym rankingu Navarro. Łącznie w pięciu dotychczasowych pojedynkach wiceliderka listy WTA spędziła na korcie pięć godzin i 59 minut.

W drodze do półfinału 23-letnia podopieczna trenera Wima Fissette'a nie przegrała seta, a straciła tylko 14 gemów. Ostatnią, która zameldowała się w czołowej czwórce tego turnieju przegrywając mniej niż 15 gemów, była w 2013 roku Maria Szarapowa.

Dzięki środowemu triumfowi Świątek została też najmłodszą zawodniczką od osiągnięcia słynnej Rosjanki w 2008 roku, która dotarła do co najmniej siedmiu półfinałów imprez Wielkiego Szlema.

Klasę Polki doceniła też jej ostatnia rywalka. - Ona robi wszystko ze stuprocentowym przekonaniem i intensywnością. Ma charakterystyczny, nieco inny od większości tenisistek styl gry i poruszania się. Człowiek chce jej dorównać i myśli: ok, muszę robić wszystko z tą samą prędkością i siłą, co ona, ale to często droga donikąd. Ja coś takiego przeżyłam dziś - tłumaczyła Navarro.

Fot. PAP/Marcin Cholewiński
Iga Świątek w meczu z Emmą Navarro straciła tylko trzy gemy

Polka, która wyrównała już swój najlepszy wynik z Melbourne - była już w półfinale edycji 2022, oczekuje trudnej przeprawy z rozstawioną z numerem 19. Keys, której siła fizyczna - zwłaszcza na takiej nawierzchni, jak w Australian Open - może być groźna.

- Lubi grać intensywnie i szybko. Muszę być na to gotowa - wskazała Polka, która jak zwykle podkreśliła, że najważniejsze jest jednak jej dyspozycja i na tym zamierza się skupić. - Półfinał jest świetny, ale chcę więcej i będę o to walczyć - zaznaczyła Świątek, która z Keys ma bilans 4-1. Jedynej porażki doznała w 2022 roku w Cincinnati. W ubiegłym roku dwukrotnie pokonała ją po 6:1, 6:3 na kortach ziemnych - w półfinale w Madrycie i w ćwierćfinale w Rzymie.

Półfinały zaplanowano na czwartek. O godzinie 9.30 czasu polskiego liderka rankingu i najlepsza w dwóch poprzednich edycjach Australian Open Białorusinka Aryna Sabalenka zagra z Hiszpanką Paulą Badosą (11.), a następnie na kort wyjdą Świątek i Keys.

• **Ćwierćfinały mężczyzn:** Alexander Zverev (Niemcy, 2) - Tommy Paul (USA, 12) 7:6 (7-1), 7:6 (7-0), 2:6, 6:1, Novak Djokovic (Serbia, 7) - Carlos Alcaraz (Hiszpania, 3) 4:6, 6:4, 6:3, 6:4, Ben Shelton (USA, 21) - Lorenzo Sonego (Włochy) 6:4, 7:5, 4:6, 7:6 (7-4), Jannik Sinner (Włochy, 1) - Alex de Minaur (Australia, 8) 6:3, 6:2, 6:1; **półfinały:** Zverev - Djokovic, Sinner/- Shelton. **PAP**

23 STYCZNIA
Teatr kamishibai - warsztaty

Olsztyn
Wyjątkowe warsztaty tworzenia teatru kamishibai w ramach Ferii Zimowych w Olsztyńskim Teatrze Lalek! Podczas warsztatów dzieci będą miały okazję zobaczyć spektakl w teatrze kamishibai, następnie stworzą własną historię, opracują do niej ilustracje, a następnie zaprezentują je w tradycyjnym japońskim teatrze kamishibai – w formie magicznego teatrzyku obrazkowego, który łączy opowieść z obrazami.
Godz. 10.00, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Głowackiego 17.

23 STYCZNIA
Warsztaty bałtyjskie

Olsztyn
Warsztaty Bałtyjskie: Fechtunek w dawnych Prusach od XV po wiek XVIII
Kacper Martyka – archeolog, członek Olsztyńskiego Oddziału Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich, doktorant w Instytucie Historii UWM, kustosz w Dziale Archeologii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Studia archeologiczne ukończył na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu ze specjalnością konserwacja zabytków archeologicznych. Autor prac

z zakresu konserwacji, uzbrojenia średniowiecznego i tzw. archeologii archiwalnej. W wolnym czasie pasjonuje się rekonstrukcją historyczną i Dawnymi Europejskimi Sztukami Walki.
Godz. 17.00, Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2.

24 STYCZNIA
Marcin Zegadło: Tak pięknie ci umarłem

Olsztyn
Spotkanie autorskie z Marcinem Zegadło. Wydarzenie poświęcone jego najnowszej publikacji „Tak pięknie ci umarłem", wydanej w 2024 roku przez Instytut Mikołowski. Poprowadzi je Piotr Siwecki.
Godz. 18.00, Zajezdnia Trolejbusowa, ul. Knosały 3b.

24 STYCZNIA
Koncert symfoniczny

Olsztyn
Joolz Gale – dyrygent
Dominik Jastrzębski – klarnet
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Program:
Paul Hindemith – Tańce symfoniczne
Aaron Copland – Koncert na klarnet z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej, harfy i fortepianu
Edward Grieg – Tańce symfoniczne op. 64
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

25 STYCZNIA
Piotr Rubik - Niech mówią, że to nie jest miłość

Olsztyn
Piotr Rubik wraz Dolnośląską Orkiestrą Symfoniczną Filharmoników Jeleniogórskich, Wrocławskim Chórem Akademickim pod dyrekcją Alana Urbanka oraz znakomitymi solistami - Martą Moszczyńską, Marcinem Januszkiewiczem, Agnieszką Przekupień i Michałem Gaszem tym razem zagrają i zaśpiewają dla Państwa najpiękniejsze piosenki o miłości. To wyjątkowe muzyczne wydarzenia, którego nie można przegapić. Podczas koncertu usłyszycie Państwo największe dzieła Piotra Rubika jak „Niech mówią że to nie jest miłość", „Psalm dla Ciebie", „Nie wstydź się mówić, że kochasz" i wiele, wiele innych wspaniałych piosenek.
Godz. 19.00, Hala Urania, al. Piłsudskiego 44.

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar MULTIKINO
Czwartek, 23 stycznia
SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 10:35, 13:10, 14:30, 15:45, 18:20; KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOCIARZA / familijny: 10:00, 12:50, 13:50, 16:35, 19:15; BABYGIRL / napisy: 10:15, 15:30, 18:05, 20:45; WYBRANIEC / napisy: 20:00; KOMPLETNIE NIEZNANY / napisy: 13:20, 17:15, 20:15; WOLFMAN / napisy: 16:10, 18:40, 21:10; SZTUKA PIĘKNEGO ŻYCIA / napisy: 10:50, 16:25, 19:00; PUTIN / napisy: 14:40, 17:00, 19:30, 21:00; DZIEWCZYNA Z IGŁĄ / napisy: 11:00, 19:50; DALEJ JAZDA: 10:00, 12:20, 17:30, 21:30; VAIANA 2 / familijny / dubbing: 11:00, 15:10; DELFINEK I JA / familijny / dubbing: 14:00; MUFASA: KRÓL LEW / familijny / dubbing: 11:55, 14:35, 17:15

Repertuar HELIOS
Czwartek, 23 stycznia
KOMPLETNIE NIEZNANY / napisy: 14:40, 17:45, 19:30 ; WOLFMAN / napisy: 16:20, 18:15, 20:15; DZIEWCZYNA Z IGŁĄ / napisy: 19:00; KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA / familijny: 12:10, 13:10, 15:00, 15:50, 17:30, 18:30 ; SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 12:40, 13:00, 14:40, 15:30, 17:00 ; DALEJ JAZDA: 14:00, 18:45, 21:15; PUTIN / napisy: 16:30, 21:00 ; MUFASA: KRÓL LEW / familijny / dubbing: 12:50, 15:40 ; BABYGIRL / napisy: 14:00, 20:40 ; SZTUKA PIĘKNEGO ŻYCIA / napisy: 20:50; VAIANA 2 / familijny / dubbing: 10:00

Repertuar AWANGARDA
Czwartek, 23 stycznia
Dziewczyna z igłą - prod. Dania, Polska: godz. 17.45; Sztuka pięknego życia - prod. Francja: 17.45; W pokoju obok - prod. Hiszpania, USA: godz. 17.45; The Outrun - prod. Niemcy: godz. 19.45 ; Babygirl - prod. USA: godz. 19.45 ; Kompletnie nieznany - prod. USA: godz. 19.45

eprasa.pl 73250bd6d7

JEDEN STRZELAŁ, DRUGI WPUSZCZAŁ

PIŁKA NOŻNA\\\ Robert Lewandowski zdobył dwa gole, Wojciech Szczęsny zaliczył dwa babole, jednak w 7. kolejce Ligi Mistrzów Barcelona i tak po szalonym meczu zdołała wygrać w Lizbonie.

36-letni Lewandowski trafił do siatki z jedenastek w 13. (na 1:1) oraz 78. minucie (na 3:4). To jego ósme i dziewiąte trafienie w bieżącej edycji elitarnych rozgrywek, dzięki czemu Polak prowadzi w klasyfikacji strzelców. Łącznie „Lewy" ma już 103 gole w Lidze Mistrzów. Lepsi od niego są tylko Portugalczyk Cristiano Ronaldo (140 i Argentyńczyk Lionel Messi (129).

W Lizbonie po raz pierwszy w Lidze Mistrzów w barwach Katalończyków wystąpił Wojciech Szczęsny.

34-letni Polak nie będzie jednak miło wspominać wtorkowego meczu, bo w pierwszej połowie popełnił dwa błędy. Najpoważniejszy w 22. minucie, gdy wybiegł daleko przed bramkę i zderzył się z kolegą z drużyny Alejandro Balde, co wykorzystał Vangelis Pavlidis, posyłając piłkę do pustej bramki na 2:1.

To był już drugi tego dnia gol Pavlidisa, a w 30. minucie grecki piłkarz skompletował hat-tricka - podwyższył na 3:1 z rzutu karnego, podyktowanego za faul Szczęsnego.

W 64. minucie kontaktowe trafienie dla Barcelony zaliczył Raphinha (też kuriozalny gol, po błędzie bramkarza Benfiki), lecz krótko potem było już 4:2 dla piłkarzy z Lizbony po

Fot. PAP/EPA

W Lizbonie Robert Lewandowski wykorzystał dwa rzuty karne

samobójczym trafieniu Ronalda Araujo.

Od tego czasu zaczął się jednak pościg „Dumy Katalonii". W 78. minucie wspomnianego gola z rzutu karnego strzelił Lewandowski, w 86. minucie na 4:4 wyrównał Eric Garcia, a w doliczonym czasie gry (90+6.) zwycięstwo gościom zapewnił Raphinha, który ma osiem bramek w tej edycji LM i jest tuż za Lewandowskim.

Barcelona z dorobkiem 18 punktów jest wiceliderem i na jedną kolejkę przed zakończeniem fazy ligowej zapewniła już sobie awans do 1/8 finału.

- Nie oglądam się za siebie. Ostatnie sześć miesięcy było wyzwaniem i jestem bardzo szczęśliwy z decyzji, którą podjąłem, by przyjść do Barcelony – skomentował po meczu Szczęsny, który wrócił z piłkarskiej emerytury i na początku października podpisał kontrakt do końca sezonu.

W środę hiszpańskie media w bardziej wyważony sposób oceniały występ Szczęsnego w Lizbonie. O ile na gorąco pisano o „katastrofie", to w środę kataloński dziennik „Mundo Deportivo" podkreślił, że oprócz wpadek Polak zaliczył w końcówce meczu świetne interwencje.

W obronie bramkarza stanął trener Barcelony Hansi Flick. - Który zawodnik nie popełnia błędów? Wygrywamy razem i przegrywamy razem. Jeden piłkarz o tym nie decyduje, lecz cała drużyna – powiedział Flick.

W ocenie dziennika „Marca", odpowiedzialność za wystawienie we wtorek Szczęsnego spada w całości na trenera. Solidna postawa Inakiego Peny w ostatnich meczach nie dawała podstaw do posadzenia go na ławce, podczas gdy Polak osłabił drużynę w finale Superpucharu Hiszpanii przeciwko Realowi Madryt, kiedy dostał czerwoną kartkę.

„Marca" przewiduje, że w najbliższym ligowym meczu przeciwko Valencii w bramce najprawdopodobniej wystąpi Pena, a Szczęsny może zagrać w następnym spotkaniu Ligi Mistrzów przeciwko Atalancie.

Flick stwierdził w jednej ze wcześniejszych wypowiedzi, że „nie ma bramkarza na poszczególne rozgrywki", a decyzja o obsadzeniu bramki przychodzi bezpośrednio przed kolejnym meczem.

Barcelona w siedmiu meczach Ligi Mistrzów zdobyła 18 punktów i zajmuje drugie miejsce w fazie zasadniczej. Z kompletem zwycięstw prowadzi Liverpool. W lidze hiszpańskiej „Duma Katalonii" jest dopiero trzecia, tracąc do pierwszego Realu Madryt siedem punktów.

Zgodnie z zasadami zreformowanych rozgrywek LM drużyny z miejsc 1-8 kwalifikują się bezpośrednio do 1/8 finału, a te z lokat 9-24 będą grać o awans w barażach. Pozostałe (25-36) odpadną z rozgrywek UEFA.

Finał LM planowany jest na 31 maja w Monachium.

• **Wyniki:** Atalanta Bergamo - Sturm Graz 5:0 (1:0), AS Monaco - Aston Villa 1:0 (1:0), Atletico Madryt - Bayer Leverkusen 2:1 (0:1), Benfica Lizbona - Barcelona 4:5 (3:1), Bologna - Borussia Dortmund 2:1 (0:1), Club Brugge - Juventus Turyn 0:0, Crvena Zvezda Belgrad - PSV Eindhoven 2:3 (0:3), Liverpool - Lille 2:1 (1:0), Slovan Bratysława - VfB Stuttgart 1:3 (0:2). **PAP**

O PIŁCE

Łukasz Piszczek, który był asystentem zwolnionego trenera Borussii Dortmund Nuriego Sahina, odchodzi z klubu. 36-letni Sahin został zwolniony w środę rano. We wtorek ekipa BVB uległa włoskiej Bolonii 1:2 w spotkaniu Ligi Mistrzów. Była to jej czwarta z rzędu porażka we wszystkich rozgrywkach. W tym roku ekipa z Dortmundu jeszcze nie zdobyła ani jednego punktu.
Po powrocie z Włoch z dziennikarzami spotkał się dyrektor Borussii Ricken, który poinformował, że z klubu odchodzi nie tylko Sahin, ale i jego asystent Piszczek. Obaj pracowali z pierwszą drużyną Borussii od lata ubiegłego roku.
Według Rickena Polak nie będzie kontynuował współpracy z BVB ze względu na solidarność ze zwolnionym Sahinem.

*****

Kieleccy radni zgodzili się na dokapitalizowanie Korony kwotą 7,8 mln zł. Występujący w ekstraklasie klub nie otrzyma tych pieniędzy, umorzone zostanie jego zadłużenie wobec miasta. Ma to pomóc w sprzedaży piłkarskiej spółki. Kieleckiemu klubowi został umorzony dług w wysokości 5,5 mln zł wobec Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz zaległości wobec miasta z tytułu podatku od nieruchomości w kwocie 2,3 mln zł.
- Radni wyrazili zgodę, ale to jest dopiero pierwszy krok, który przybliża nas do wyczekiwanego przez wiele osób procesu sprzedaży. To element, który jest ważnym argumentem w prowadzonych przez nas negocjacjach – powiedziała prezydent Kielc Agata Wojda, dodając, że obecnie prowadzone są rozmowy z trzema inwestorami zainteresowanymi przejęciem klubu.
Przyszły inwestor będzie musiał wziąć na siebie zobowiązania związane z poprzednim zadłużeniem klubu w wysokości blisko 4 mln zł, jak również zabezpieczyć fundusze na bieżące funkcjonowanie spółki. Za dokapitalizowaniem Korony było 14 radnych, przeciw zagłosowało dziewięciu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Piłkarze Korony przebywają aktualnie na zgrupowaniu w tureckiej Antalyi. W sobotę drużyna wróci do kraju. Po 18 kolejkach ekstraklasy kielczanie znajdują się w strefie spadkowej na 16. miejscu z 18 punktami. Taki sam dorobek ma znajdująca się lokatę wyżej Puszcza Niepołomice. Rundę wiosenną Korona zainauguruje 2 lutego wyjazdowym meczem z Legią Warszawa. **PAP**

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, wysokie ceny szybka płatność, 451-521-555

maszyny rolnicze

GRUBER 3,2m, talerzówka półzawieszana 2,8m, wał posiewny hydraulicznie składany 6,2m Vaderstad, wał posiewny ciągany 4,6m, opryskiwacz zawieszany 600 l - 12m, przewracarkozgrabiarka - sprzedam tel. 698-703-449

PŁUG Overum trzy- i czteroskibowy zagonowy, opryskiwacz zawieszany 1000 l - 16m, podajnik zbożowy 12m, suszarnia do zboża, gruber 3,5m, gniotownik do zboża, rozrzutnik obornika Tandem - sprzedam tel. 698-703-449

produkty rolne

SPRZEDAM siano w kostkach, wysoka jakość,także dla koni, 664-867-321

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ mężczyznę na emeryturze/rencie do prac gospodarczych- złotą rączkę. Praca w firmie w Olsztynie. Kontakt 501-131-407, 601-178-622

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 21 stycznia 2025 r. zmarła
Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Grażyna Szczechowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 25 stycznia 2025 r. (sobota) o godz. 9.30 Mszą Świętą Pogrzebową w kościele pw. NMP Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia przy ul. Pana Tadeusza w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej w Olsztynie (Dywity). Kondukt żałobny od wschodniej bramy – od strony Kieźlin.

Pogrążona w żałobie rodzina

10925opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. **514-800-517**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-340-M

eprasa.pl 73250bd6d7

BEZ CHŁODNEJ GŁOWY I SPOKOJNEJ RĘKI

SIATKÓWKA\\\ Oceniając grę Indykpolu AZS można uznać, że momenty były, niestety, więcej dobrych momentów mieli goście, w efekcie trzy punkty odjechały do Jastrzębia. W czwartym secie przy stanie 23:23 sędziowie nie dostrzegli błędu rywali!

• Indykpol AZS Olsztyn – Jastrzębski Węgiel 1:3 (20:25, 25:19, 23:25, 23:25)
INDYKPOL AZS: Tervaportti (3), Jakubiszak (7), Siwczyk (12), Szerszeń (14), Armoa (16), Hadrava (2), Hawryluk (libero) oraz Janikowski, Cieślik (2), Gąsior (5)
JASTRZĘBSKI: Toniutti (1), Kaczmarek (5), Carle (22), Brehme (7), Fronal (15), Huber (13), Popiwczak (libero) oraz Żakieta (7), Finoli, Kufka
MVP: Jakub Popiwczak

Fot. indykpolazs.pl
Kontuzjowany Moritz Karlitzek wtorkowy mecz obejrzał z trybun

Wolsztyńskiej szatni po meczu musiał być spory niedosyt, bo gospodarze ugrali zaledwie jednego seta, chociaż mogli nawet ten mecz wygrać. Niestety, w decydujących momentach pojawiały się błędy, które bezlitośnie wykorzystywali mistrzowie Polski. W końcówce zabrakło nam chłodnej głowy i spokojnej ręki – ocenił Dawid Siwczyk, środkowy Indykpolu AZS.

W grze gospodarzy było też zbyt wiele kosztownych przestojów - na przykład w pierwszym secie olsztynianie prowadzili 7:4 (m.in. po blokach na Kaczmarku i Fornalu), po czym po chwili było 9:14!

Duża w tym była zasługa Fornala, którego zagrywka siała popłoch po drugiej stronie siatki. Zgoła odmiennie w tym elemencie zaprezentował się Jakubiszak, bo jego serwis za każdym razem rywale odbierali na palce, więc rozgrywający był w komfortowej sytuacji. Taka zagrywka nawet w amatorskich rozgrywkach wzbudziłaby jedynie uśmiech politowania...

W drugim secie olsztynianie wskoczyli na wyższe obroty, sygnał do ataku z zagrywki dał Hadrava, a kolejne punkty dokładał Armoa, który od pierwszych piłek bardzo dobrze wszedł w ten mecz. W kluczowych momentach dużym wsparciem olsztyńskiego bloku był Siwczyk, a Cieślik i Szerszeń wykazali się w polu serwisowym. W efekcie Indykpol AZS pewnie zwyciężył do 19, więc kibice liczyli na równie udany ciąg dalszy.

No i w trzeciej partii wynik długo był na styku (17:17), tyle że wtedy rywale zdobyli dwa punkty z rzędu i tej straty Indykpol AZS już nie odrobił.

Z kolei czwarty set długo przebiegał według schematu trzy punkty przewagi Indykpolu AZS-remis, trzy punkty przewagi Indykpolu AZS-remis, trzy punkty przewagi Indykpolu AZS-remis.

Niestety (to słowo zbyt często pojawia się ostatnio w relacjach z meczów olsztyńskich siatkarzy, niestety), od stanu 21:18 na boisku dzieli i rządzili już jastrzębianie. Do remisu 22:22 udanym blokiem na Siwczyku doprowadził Huber, w efekcie wypełniona po brzegi Urania była świadkiem emocjonującej końcówki.

Niestety (znowu...), gdy na tablicy wyników było 23:23, dwa ostatnie ataki zawalił Gąsior, który w trakcie meczu zastąpił bezbarwnego Hadravę. Można więc powiedzieć, że stryjek (trener Mierzejewski) zamienił siekierkę na kijek.

Fot. screen
23:23 w czwartym secie - Tomasz Fornal przekracza linię środkową, jednak sędziowie tego nie dostrzegają

Inna sprawa, że przy stanie 23:23 po jednym z ataków Fornal przekroczył środkową linię, czego jednak sędziowie nie wychwycili. Gdyby dostrzegli, że zawodnik z Jastrzębia popełnił błąd, wówczas byłoby 24:23 dla Indykpolu AZS i mecz mógłby się całkiem inaczej potoczyć.

- Gospodarze postawili nam trudne warunki, ale byliśmy na to gotowi i tego się spodziewaliśmy - przyznał atakujący jastrzębian Łukasz Kaczmarek, który zaliczył - delikatnie mówiąc - kolejny słaby występ. - Najważniejsze, że wygrywamy na bardzo ciężkim terenie za trzy punkty, dzięki czemu odskakujemy na pięć punktów w tabeli.

W olsztyńskiej drużynie ponownie zabrakło Moritza Karliczka. Jak podał klub, przyjmujący Indykpolu AZS zmaga się z urazem łydki, a przerwa w grze potrwa około trzech tygodni.

Następny mecz siatkarze Indykpolu rozegrają w piątek w Olsztynie z Aluronem CMC Wartą Zawiercie.

• Drugi wtorkowy mecz: Projekt - Barkom 3:1 (25:22, 27:29, 25:16, 25:16)

ARTUR DRYHYNYCZ

PO 21 KOLEJKACH

1. Jastrzębski	54	58:22
2. Projekt	49	57:24
3. Warta	49	54:26
4. ZAKSA*	42	47:31
5. LUK*	41	48:29
6. Norwid	37	47:39
7. Resovia	34	46:43
8. Skra	31	42:44
9. Ślepsk*	28	41:43
10. Indykpol AZS*	**28**	**37:39**
11. Stilon	27	37:45
12. Trefl	26	38:48
13. Stal	18	29:53
14. Barkom	13	29:54
15. Będzin	12	21:55
16. Katowice	9	22:57

* mecz mniej

WIELKA IGA I MAŁE OKOLICE

„Trudno być prorokiem we własnym kraju" – to stare polskie przysłowie pasuje jak ulał do Igi Świątek. Nasi rodacy głosujący w plebiscycie „Przeglądu Sportowego" na najlepszych sportowców Polski zdecydowali, że miejsce najlepszej – przez większość roku – tenisistki świata, pierwszej medalistki olimpijskiej w historii polskiego tenisa i zwyciężczyni – po raz czwarty, w tym trzeci z rzędu! – Roland Garros jest poza top 3 najpopularniejszych ludzi sportu Rzeczpospolitej. Zaraz potem Międzynarodowa Federacja Tenisowa (ITF) ogłosiła, że tytuł mistrzyni świata w tej dyscyplinie sportu za rok 2024 należy się właśnie Polce. Może to dla niektórych fanów sportu w naszym kraju będzie zimny prysznic, który skłoni do widzenia sportowej rzeczywistości we właściwych proporcjach. Oby.

Przyznanie tytułu mistrzyni globu naszej rodaczce nie spodobało się Australijczykom, gdzie właśnie rozgrywany jest Australian Open, a Iga Świątek, gdy piszę te słowa, jak tornado przeszła już do półfinału. Ludzie tenisa z krainy kangurów uznali, że tytuł należy się Sabalence z Białorusi. A ja sobie od razu przypomniałem, że gdy w zeszłym roku Polka, będąca wówczas liderką światowego rankingu, nie została wybrana mistrzynią świata przez to samo ITF, to jakoś ci sami Australijczycy nawet nie pisnęli słowa choćby protestu. Oh, dear Aussi – there are double standards! No właśnie, drodzy Australijczycy, czy nie są to podwójne standardy? I znowu odwołam się do starego polskiego przysłowia, może trochę podrasowanego: „Nie pamięta (australijski) wół, że cielęciem był".

Czy pamiętają Państwo, jak przez wiele, wiele miesięcy Iga Świątek, protestując przeciwko agresji Rosji na naszego wschodniego sąsiada, miała zawsze przypiętą niebiesko-żółtą wstążkę podczas meczów? W tenisowym świecie w zasadzie była jednym z wyjątków. W specyficzny sposób „podziękowała" jej za to urodzona w Kijowie, a reprezentująca Niemcy jej przedostatnia rywalka na antypodach, na AO – Eva Lys. Zaatakowała ona pannę Igę w kontekście dopingu. I zrobiła to perfidnie mniej więcej w tym samym czasie, gdy WADA (Światowa Agencja Antydopingowa), kierowana zresztą przez byłego ministra sportu RP Witolda Bańkę, ostatecznie stwierdziła, że dopingowa mucha na Świątek nie siada...

Iga Świątek, wielka tenisistka, publicznie demonstrowała solidarność z Ukrainą. Pochodząca z Ukrainy tenisistka uznała, że to się nie liczy. Warto to wiedzieć, warto wyciągnąć wnioski z krótkiej pamięci niektórych...

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 73250bd6d7

ANASTAZJA, AGATA I NATALIA

PLEBISCYT\\\ Ryszard Krzemieniewski z Nowego Miasta Lubawskiego - wybierając najpopularniejszych sportowców 2024 roku - zdecydowanie postawił na płeć piękną.

Po głębokiej, burzliwej, ale i demokratycznej analizie listy kandydatów wytypowałem dziesiątkę najpopularniejszych sportowców Warmii i Mazur w 2024 roku" - pisze Ryszard Krzemieniewski, niezmordowany animator sportu z Nowego Miasta Lubawskiego. „Korzystając z okazji życzę wszystkim sportowcom, trenerom, sędziom i działaczom szczęścia oraz dalszych sukcesów sportowych. Niech walczą zgodnie z zasadami fair play i niech omijają ich kontuzje. Niech będą też godnym wzorem do naśladowania dla młodych mieszkańców Warmii i Mazur" - apeluje Pan Ryszard, a my przepraszamy go za „lekkie" opóźnienie z publikacją jego listu, który zaginął gdzieś w redakcyjnej poczcie i dopiero po intensywnych poszukiwaniach z udziałem komandosów, dronów i psów tropiących udało się w końcu list odnaleźć.

Fot. PAP/EPA

W dziesiątce Ryszarda Krzemieniewskiego znalazła się m.in. Agata Barwińska, iławska żeglarka i uczestniczka olimpiady w Paryżu

A oto „złota" dziesiątka wytypowana przez naszego czytelnika z Nowego Miasta Lubawskiego: 1. Anastazja Kuś (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn), 2. Agata Barwińska (żeglarstwo, MOS SSW Iława), 3. Natalia Kuczewska (boks, Mazur Ełk), 4. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn), 5. Piotr Woźniak (pływanie, Kormoran Olsztyn), 6. Michał Burczyński (bojery, AZS UWM Olsztyn), 7. Piotr Kołakowski (kickboxing, Zamek Expom Kurzętnik), 8. Zbigniew Staniszewski (rallycross, Staniszewski Team), 9. Sebastian Grubalski (futsal, Constract Lubawa), 10. Adrian Durma (kickboxing, Silvant Kajak Elbląg).

Tak natomiast wygląda czołówka sms-owego głosowania na 10 najpopularniejszych sportowców roku: 1. Paweł Pszczółkowski (biegi, Pszczółkowski Team) **go.nsr.66**; 2. Jakub Hawryluk (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) **go.nsr.18**; 3. Lena Maruszak (jeździectwo, AZS UWM Olsztyn) **go.nsr.64**; 4. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.nsr.4**; 5. Karol Prawdzik (sporty siłowe, KPP Gołdap) **go.nsr.45**; 6. Szymon Jakubiszak (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) **go.nsr.22**; 7. Wojciech Golks (piłka ręczna, Jedynka Kodo Morąg) **go.nsr.14**; 8. Maciej Kowalewicz (strzelectwo sportowe, Gwardia Olsztyn) **go.nsr.33**; 9. Karol Cichocki (piłka reczna, Jeziorak Iława) **go.nsr.8**; 10-11. Karol Jabłoński (bojery, Olsztyński Klub Żeglarski) **go.nsr.20**, Natalia Kuczewska (boks, Mazur Ełk) **go.nsr.34**

Wszystkie listy kandydatów są na gazetaolsztynska.pl. Sms-y wysyłamy na numer 73601 (3,69 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod przydzielony wybranej przez nas kandydaturze.

DRYH

REKLAMA

PARTNER STRATEGICZNY

citi citi handlowy

ORGANIZATOR

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

PARTNERZY

POWIAT OLSZTYŃSKI
OLSZTYN
O!GRÓD Z NATURY
Aura Centrum Olsztyna
Warmińska Aura #poprawsobienastrój
GALERIA WARMIŃSKA
WARMIA MAZURY
BANK SPÓŁDZIELCZY W SZCZYTNIE rok zał. 1910
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

PATRONI HONOROWI

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Radosław Król
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Marcin Kuchciński
STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako
PREZYDENT OLSZTYNA Robert Szewczyk
PREZYDENT MIASTA EŁKU Tomasz Andrukiewicz
JM REKTOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE Jerzy A. Przyborowski

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PATRONI MEDIALNI

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI OTV BIZNES WARMII I MAZUR MAW MARKI WARMII I MAZUR wawa.info PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

7024otbp-E-K

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Partner strategiczny

citi citi handlowy

GŁOSUJĘ NA:

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 10 lutego 2025 r. na adres: **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt. Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Galindia Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Galindia Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Galindia Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2025

69240TBP-A-K

eprasa.pl 73250bd6d7